

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLV

cena 15 fen.

**ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ TCZEWSKI — : — : — : —**

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Wzajemny stosunek obywatela i administracji

W ostatnim przemówieniu swem na Komisji budżetowej Sejmu p. Minister Spraw Wewnętrznych poruszył wśród innych — zagadnienie pierwszorzędnej znaczenia pod względem moralno-politycznym. Jest to sprawa wzajemnego stosunku obywatela i administracji państwowej. P. min. Kościłkowski wielką przywiązuje wagę do „ukształtowania się tego stosunku na podstawie pełnego zaufania”. Pogląd ten tak głęboko słuszny i dla każdego, żyjącego troską o interes powszechny, aż nadto zrozumiały, musi sobie niestety wciąż jeszcze torować drogę do świadomości tych, co po dziś dzień tkwią pojęciami swemi w nieistniejącym już świecie przeszłości. Był ów świat niczem więcej jak okresem niewoli... Niewola zaś to zły wychowawca. Mąci ona wyobrażenia ludzkie i stwarza zgruntu fałszywe kryteria, narzucając konieczność bezustannej samoobrony, usprawiedliwiającej wiele.

Samoobrona Polaków wobec najeźdy, wybuchająca chwilami jasnym płomiennym ogniem śmiałej walki z przemocą, na codzień wśród większości sprowadzała się do sabotowania ponieważ działalności władz obcych, zaskakujących jarzmo na szyi narodu. Cokolwiek szło od tych władz — było ogółowi polskiemu zawsze podejrzane. Intencje wrogów nie pozostawiały bowiem najmniejszej wątpliwości. Stąd nie pozostawało nam nic, jak osłabiać przynajmniej ich uderzenia. Narzędzie ich stanowiły rzecz prosta przede wszystkim urzędy zaborcze. Stosunek do nich więc musiał być negatywny. Przeciwdziałano się urzędnikowi obcemu i obchodzono, jak tylko się dało, przez najeźdźców narzucone ustawy. W ten sposób żyło, ratując się od zagłady nieledwie, szereg pokoleń. Obstrukcja względem administracji stała się drugą naturą, urabiając swoiście charaktery. Powstańcza walka wręcz, czy świadoma swych celów konspiracja stwarzały bohaterów, zmaganie się nieustające małymi i niezawsze rycerskimi środkami ze zgrają stróżów naszej wiekowej zależności — aczkolwiek nieodczuwane i zrozumiałe aż nadto — wykostawiało oczywiście wyobrażenia polskie o prawie, o władcy i o państwie, identyfikując je z pojęciem gwałtu i krzywdy zarówno osobistej jak społecznej. Że była to zła szkoła dla przyszłych obywateli wolnej Polski — co do tego nie może być dwóch zdań. Uczyla niewątpliwie destrukcji.

Ta ranka, ten nawyk, w swoim czasie tak nieunikniony przetrwał niestety okres naszej niewoli. Przyzwyczajenie stało się drugą naturą. Od lat szesnastu Polska jest niezależna, i władze jej stoją na straży własnych naszych konieczności państwowych i wewnętrznej ładu, a duch niechęci w stosunku do obowiązujących nas ustaw i tych, co rzecznikami są posłuchu dla prawa, pokutuje wśród licznych gromad jeszcze, czyniąc z nich podświadomych niekiedy ale zawsze szkodliwych antagonistów zdrowego sensu zbiorowego życia i jego norm niezbędnych. Obywateli poczuwających się do współodpowiedzialności za wszystko, co się dzieje, za cały stan spraw ogólnych i ustrojowych niedo-

(Dokończenie na str. 2).

Generał dr. Roman Górecki o podstawach stosunków polsko-francuskich

Rozmowa naszego przedstawiciela z prezesem Federacji

P. gen. Górecki w czasie swego pobytu w Bydgoszczy udzielił nam następujących wyjaśnień o swym pobycie we Francji.

W odpowiedzi na mój list kombatanci francuscy podkreślili, że jedną z przyczyn nieporozumień, jakie istnieją między obydwojema krajami jest bardzo mała znajomość Polski przez ogół Francuzów, którzy studiując w szkołach przedwojennych nie uczyli się z podręczników ani geografii, ani historii polskiej. To też ostatnio odwiedziłem kilka okręgów kombatantów francuskich i polskich w północnej Francji. W ośrodkach tych kombatanci organizowali publiczne zebrania, na których mówiłem o podstawach przyjaźni polsko-francuskiej. Główne zainteresowanie opinii francuskiej idzie nadal w tym kierunku, czy pewnego rodzaju zbliżenie, w szczególności zaś pakt o nieagresji zawarty między Polską a Niemcami nie jest równoznacznym z pewnem rozluźnieniem przyjaźni, czy też przymierza

polsko-francuskiego. To też gdy w tym wypadku z całym naciskiem podkreśliłem, że pakt o nieagresji z naszym zachodnim sąsiadem w niczem, ale to zupełnie w niczem nie zmienił stosunku Polski do Francji, którego podstawą nadal pozostaje nasze przymierze — oświadczenie to wszędzie wywołało bardzo wiele zadowolenia.

— Jak tłumaczyć należy ostatnie ustosunkowanie się kombatantów francuskich do Niemiec?

— Już kongres Fida'u w Lizbonie uchwalił m. in., że dla wzmocnienia wysiłków idących w kierunku utrzymania pokoju należy również rozpocząć i kontynuować rozmowy nie tylko w łonie kombatantów 11 narodów należących do Fida'u, ale również w łonie kombatantów krajów, dawniej nieprzyjacielskich. Wykonując tę uchwałę kongresu, jako prezes Fida'u rozmowy takie prowadziłem w swoim czasie tak w Wiedniu jak i Berlinie. Ostatnio zesłoroczny kongres londyński ponownie stwier-

dził potrzebę kontynuowania takich rozmów dla utrzymania pokoju. W ten sposób obecny prezes Fida'u, którym jest Francuz, kolega nasz Desbons ma upoważnienie od kongresu do kontynuowania rozmów z eksnieprzyjaciółmi a w szczególności z kombatantami niemieckimi w imieniu 11 narodów należących do Fida'u.

— W jakim związku pozostaje z powyższem wizyta w Berlinie Joana Goaya'a z Union National Comb. i Pichota z Union Fereal oraz audjencja ich u kanclerza Hitlera?

— Fakt, że przedstawiciele poszczególnych związków kombatantów francuskich wyjechali do Berlina jest konsekwencją pożalowania godnego wyróżnienia jakie istnieje niestety wśród związków francuskich kombatantów. W czasie ostatniej mej bytności we Francji z koleżeńską serdecznością zwróciłem uwagę naszym kolegom francuskim, że jednak rozmowy te miałyby dużo większe rezultaty gdyby kombatanci francuscy wybrali jednego ze swego łona, któryby jednak miał prawo przemawiać w imieniu wszystkich kombatantów francuskich.

— Jakie wrażenie w sercach francuskich kombatantów wywołał ostatni list pana generała, wystosowany w imieniu kombatantów polskich?

— Na podstawie bezpośrednich rozmów, całego szeregu enuncjacji i listów jako też niezliczonych artykułów prasy francuskiej, tak paryskiej, jak i prowincjonalnej, stwierdziłem, że zainteresowanie tym listem było powszechne zaś odpowiedź kombatantów francuskich, jakkolwiek zawierała jeszcze niektóre momenty, wymagające dodatkowych wyjaśnień, w zasadniczych kwestiach ustosunkowania się polsko-francuskiego stała na stanowisku listu naszego. W ten sposób w dziedzinie obustronnej wymiany zdań ustalono rzecz najważniejszą, t. j. podstawy stosunków polsko-francuskich.

— Jakie jest zdanie pana generała w kwestji zwalniania robotników polskich we Francji?

— Co dotyczy tej kwestji, to na podstawie tak wyjaśnień bezpośrednich jakie otrzymałem od kolegów francuskich, a następnie od dyrektorów poszczególnych kopalń północnej Francji — mogę stwierdzić, że w niektórych wypadkach nasza prasa przejawiała zarządzenia, jakie w tej dziedzinie były wydane. Robotnik polski we Francji wyrobił sobie bardzo dobrą opinię, tak iż wiem pozytywnie, że w bardzo wielu wypadkach dyrekcje kopalń i fabryk czyniły bardzo energiczne starania, by niedopuszczyć do pozbawienia się tego dla nich bardzo cennego materiału.

Powrót P. Wojewody Kirtiklisa

Po szczęśliwie przeprowadzonej operacji i całkowitym powrocie do zdrowia, powrócił do Torunia p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

Portrety Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego zawiesiła w Uniwersytecie Poznańskim młodzież akademicka

(o) Poznań, 30. 1. (tel. wł.). Z inicjatywy Legionu Młodych odbyło się w gmachu uniwersytetu zebranie młodzieży akademickiej, na którym rozpatrywano kwestję utrzymania dotychczasowego komisarycznego zarządu Bratniej Pomocy studentów U. P. albo zwrócenia się do senatu o zarządzenie nowych wyborów.

Obecną sytuację Bratniej Pomocy przed-

stał zebrałym kurator jej prof. Dobrowolski, poczem zebrani opowiedzieli się za utrzymaniem obecnego zarządu.

Po zebraniu wśród entuzjazmu młodzież zawiesiła na sali portrety Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Zaznaczyć należy, że do tej pory portretów tych nie było w salach Uniwersytetu Poznańskiego.

Stany Zjednoczone nie przystąpią do Trybunału Haskiego

Wniosek rządowy nie uzyskał w senacie kwalifikowanej większości

Waszyngton, 30. 1. (PAT). W ostatcznym głosowaniu senat odrzucił wniosek rządowy o przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Powyższy wynik głosowania w tut. kołach politycznych, wywołał prawdziwą sensację i jest szeroko komentowany.

Przebieg samego głosowania zawierał interesujące momenty. Jak wiadomo dla przyjęcia rządowego po trzebna była kwalifikowana większość 2/3 głosów. Tymczasem wniosek uzyskał zaledwie 52 głosy przeciw 36.

Według opinii tut. kół politycznych odrzucenie przez senat wniosku o przystąpienie Stanów do Trybunału Haskiego,

go, w dużej mierze należy przypisać specjalnej akcji senatorów Boracha i Johnsa, którzy argumentowali w ten sposób, że skoro Trybunał Haski podlega Lidze Narodów, to przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Trybunału byłoby krokiem mogącym wpłynąć na angażowanie się Stanów w politykę europejską i przystąpienie do Ligi Narodów. W tym wypadku, zdaniem obu senatorów, Stany Zjednoczone straciłyby swą dotychczasową rolę arbitra w zagadnieniach międzynarodowych.

Również przeciwko powrotowi Stanów do Trybunału Haskiego prowadziła kampanie prasa koncernu Hearsta.

Strajk protestacyjny w przemyśle łódzkim udał się częściowo

Warszawa, 30. 1. (PAT). Proklamowany przez związki zawodowe pracowników i pracowni przemysłu włókienniczego Związku Pracy i innych 1-dniowy protestacyjny strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okręgu łódzkim w dn. 30 stycznia br. jako protest przeciwko wypadkom łamania przez niektórych pracodawców umowy zbiorowej i zwalnianie delegatów fabrycznych, udał

się tylko częściowo, gdyż na ogólną ilość 82.000 robotników, zatrudnionych w 758 zakładach strajkowało na pierwszej zmianie 22.000 włóknarzy w 277 zakładach przemysłowych. Z większych fabryk czynne były fabryka sztucznego jedwabiu pod Tomaszowem oraz Widzewska Manufaktura w Łodzi, Zakłady pracy w innych gałęziach przemysłu pracowały normalnie.

(Dokończenie art. wstępnego ze str. 1).
mogów ciągle jeszcze zamało. Iluż jest zato takich, co jak ongi, w urzędach Rzeczypospolitej widzą tę „drugą stronę“, której po dawnemu należy niedowierzać i traktować ją w najlepszym razie jako zło konieczne. Administracja polska ma niełatwe zadanie. Dobrze, jeśli jej się wykonywania obowiązków celowo nie utrudnia. To jednak, by widzieć w niej kość z kości swojej, nie może stać się dotąd zasadą. Robota kre-
cia opozycji, stale usiłująca dyskredytować rządy, utrwała, gdzie może, ten stan rzeczy, propagując w dalszym ciągu negatywny stosunek do wszystkich prawie czynników władzy bez względu na stanowisko ich w hierarchii urzędowej. Ma to być „idejowa“ dywersja, a jest zaś w samej rzeczy niedopuszczalnym rozkładem spójności wewnętrznej społeczeństwa, które w ten sposób się anarchizuje. Zła wola polityczna zachęca je bez przerwy do biernego co najmniej wobec władzy oporu, odnajdując w starzych warstwach moralnych dawną do tego skłonność i gotowość.

Jak to odbija się na biegu spraw publicznych — nie potrzeba tłumaczyć. Urzędnik walczy nie tylko z trudnością chwili obecnej, ale walczy z niechęcią i niewiarą, sianem ustawicznie niegodziwą ręką, albo czającemi się, jako przeżytek fatalny, gdzieś na dnie umysłowości, źle traktowanych przez rządy zabobrze niewolników. I ta niewolnicza psychika ujawnia się wciąż jeszcze. Jakże obniża ona poziom naszej kultury politycznej! Jakże fatalne dojrzałości przemysłu ogółu polskiego po dziś dzień wystawia świadectwo. Co krok spotykamy poglądy prymitywne: co urzędnik to urzędnik, a co obywatel to obywatel — myśli, jak przed laty, ten i ów, ulegając wspomnieniom moskiewskiego „prystawa“ albo niemieckiego „landrata“ i tłumacząc stanowiska ich na język Polski współczesnej. Jest to jeden z najgorszych anachronizmów bytowania naszego w wolnej Ojczyźnie.

Uparte trwanie wielu, zbyt wielu w tym przesądzie sprawia, iż po dziś dzień hasło „współpracy z Rządem“ uważane jest w pewnych sferach w najlepszym razie za rodzaj obłudy lub ubiegania się o szczególne względy czy przywileje. Że formuła ta mieści w sobie w doskonałym skróceniu cały skondensowany program stosunku obywatela do Państwa — to ciągle jeszcze trzeba jaknajcierpliwiej tłumaczyć i nie zawsze bywa się zrozumianym. Są ciemne siły zresztą, które do zrozumienia tego programu w dwóch słowach — nie chcą dopuścić. Nicują go więc na wszystkie strony celowo i podstępnie. Większość czyni to oczywiście w złej wierze, ale nie brak i takich, którym taka symbiosa nie może się w głowie pomieścić. Urzędnik jest dla nich w dalszym ciągu kimś niby, kto ich ma „cisnąć“, stąd jasny wniosek, że się od niego trzeba „trzymać zdaleka“!.. I to się myśli w wolnej, potężnej Polsce, której wszyscy bez żadnych różnic i wyjątków dać winniśmy wszystkie nasze siły najlepsze. Obywatel i urzędnik — w jednakim stopniu i we wspólnym wysiłku bezustannym dla dobra Państwa i Narodu. I nic temu nie stoi na przeszkodzie. Bowierni urzędnicy wszelaki jest tylko normalizatorem stosunków, które przecie nie mogą być bezładne. Zaś obywatel co chwila z opieki administracji korzystać jest zmuszony. Bez niej zbyt ciężkie miałby życie i zaś administracja!.. w czemże większą pomoc znaleźć może, jeśli nie w życzliwym poparciu swych współobywateli!.. I z tego tylko powstać może najsmakniej harmonia ogólna, spokój, ład i powaga Rzeczypospolitej i sprawne działanie wszystkich jej narządów. Prawdę tę nie dość powtarzać codziennie, trzeba jej świadectwo dawać czynem. Dlatego to ze wszystkich szczytkowych resztek i wspomnień niewoli — te, które uczą niechęci i podejrliwości do władz wszelkich w myślowości rozwijających się zbyt wolno — jaknajbardziej wypieć należy.

W. I. L.

Trofea myśliwskie Goeringa

(o) Warszawa, 30. I. (Tel. wł.) Jak donoszą z Białowieży premier pruski Goering upolował okazalego odyńca. Pogoda podczas polowania nie sprzyjała, w puszczy nastąpiła odwilż, co utrudniało naganek i uniemożliwiło wynoszenie z ukrycia żłbków i rysy.

Dalsze awantury młodzieży endeckiej Ungar podejrzany o usiłowane zabójstwo

Lwów, 30. I. (PAT). W dniu dzisiejszym w westibulu uniwersytetu zaszły dwa wypadki pobicia studentów przez kilku osobników. Rektor uniwersytetu wydał zarządzenie, zabezpieczające normalny tok pracy na uniwersytecie. Wykłady odbywają się według rozkładu. Na uniwersytecie mają wstęp tylko słuchacze uniwersytetu, legitymujący się zaświadczeniami władz akademickich. Organizacja akademicka Legion Młodych zwołała ogólno-akademicki wiec. Kurator Bratniej Pomocy słuchaczy uniwersytetu dr. Kulczyński ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że karygodne brutalne pobicie członka Bratniej Pomocy Franciszka Pajorskiego, członka Legionu Młodych na korytarzu Domu Akademickiego zaszło poza lokalem Bratniej Pomocy.

Zarząd Bratniej Pomocy nie może ponosić odpowiedzialności za fakt pobicia swojego członka. Pajorski po 2-dniowym leczeniu opuścił klinikę.

Jak donoszą w sprawie zbiegłego studenta Ungara sprawcy pobicia Pajorskiego prowadzone jest dochodzenie sądowe. Ungar podejrzany jest o usiłowanie zabójstwa współwłaściciela firmy malarsko-dekoracyjnej Flegla. Na wezwanie sądu Ungar nie stawiał się i przepadł bez wieści. Flegel jest jednym z działaczy organizacji młodzieżowej. Został on pobity i pchnięty nożem przez studentów, wśród których znajdował się Ungar i Wójcicki. Poza tym Ungar ścigany jest przez władze sądowe za sporządzanie petard.

Rozkład sekty marjawickiej Walka „biskupów“ i bójka wiernych w kaplicy

(o) Warszawa, 30. I. (Tel. wł.) Jak donoszą z Fabianowa, w tych dniach doszło do ostrej scysji pomiędzy marjawickim „biskupem“ Kowalskim a kolegami jego Feldmanem i Przysieckim.

Kowalski zabronił wiernym komunikować się z Feldmanem i Przysieckim, którzy jakoby zamierzali go odsunąć od władzy. Tłum podburzony przez Kowalskiego wtargnął do kaplicy i nie dopuścił Przysieckiego do odprawiania na-

bożeństwa. W kaplicy wywiązała się bójka pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami Kowalskiego.

W końcu zebrał się duchowni marjawicy i złożyli Kowalskiego z urzędu „wodza“, wprowadzając zarazem w sekcje ustrój synodalny.

Kowalski zwrócił się do władz o interwencję.

Awantury te świadczą o zupełnym rozkładzie sekty marjawickiej.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcję, gnicie w kiskach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język i bladą cerą łatwo usunąć przez częste stosowanie wody gorzkiej Franciszka-Józefa, biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklanek takowej. Zalec. przez lekarzy.

Awanse urzędnicze w dniu 1 lutego b.r.

(o) Warszawa, 30. I. (tel. wł.). Z listy awansów, która ogłoszona zostanie na dzień 1 lutego, podać możemy następujące szczegóły:

W centrali Min. Poczt i Telegrafów awansowało 7 urzędników, w przedsiębiorstwach natomiast 1090; z tego awansowało do grupy IV — 51, V — 40, VI — 68, VII — 161, VIII — 589, IX — 138, X — 44.

W centrali Min. Sprawiedliwości awansowało 6 urzędników i 2 niższych funkcjonariuszy. W sądownictwie ogółem 283 urzędników i 69 niższych funkcjonariuszy. Awansy nie obejmują sędziów i prokuratorów.

W więziennictwie awansowało 8 wyższych urzędników i 54 strażników.

W Straży Granicznej awansowało 12 oficerów i 205 szeregowych.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych awansowało ogółem 292 urzędników, z tego w centrali 21 a w podległych urzędach 271; pozatem 34 niższych funkcjonariuszy.

W awansach z kat. VI do V lista wymienia naczelnika Wydziału Pom. Urz. Woj. p. Wiktora Grzanke.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY z dnia 30 bm.

Zyto 210 ton od 15,25—15,25—15,50 do 15,50
Pszemica stand. 15,50—16; Jęczmień browarowy 21,50—22; jednolity 25 ton 18,90—18,75—19,75; zbiorowy 18—18,50; Owies 15—15,25; Mąka żytnia gat. IA 0—55 proc. 23,50—24,25; IB 0—65 proc. 22—23,25; II 55—70 proc. 17,25—18; razowa 0—95 proc. 18—18,25; posłednia poniżej 70 proc. 14,25—15; Mąka pszenna gat. IA 0—20 proc. 29—31; IB 0—45 proc. 27,25—28,25; IC 0—55 proc. 26,25—27,25; ID 1—60 proc. 25,25—26,25; IE 0—65 proc. 24,25—25,25; IIA 20—55 proc. 22,25—23,75; IIB 20—65 proc. 21,75—23,25; IID 45—65 proc. 20,75—21,25; IIF 55—65 proc. 16,25—16,75; IIIA 65—70 proc. 14,25—15,25; IIIB 70—75 proc. 12,50—13; razowa 0—95 proc. 17,25—18,25; Otręby żytnie wymiał stand. 10—10,50; pszenne miałkie 9,75—10,25; średnie 9,75—10,25; grube 10,25—10,75; Otręby jęczmienne 11—12; Rzepak zimowy bez worka 40—42; Rzepak zimowy bez worka 38—39; Mak niebieski 35—38; Gorczyca 38—42; Siemie lniane 42—44; Peluska 25—27; Wyka 25—27; Groch polny Wiktorja 37—43; Folgera 28—30; Tymotka 55—65; Lubin niebieski 8,25—9; Lubin złoty 9—10; Rajgras angielski 80—100; Konieczyna: zółta, odłuszczona 72—80; biała 90—120.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 30 bm.

Dewizy.

Belgia 123,53, 123,84, 123,22, Berlin 212,65, 213,65, 211,65; Gdańsk 172,87, 173,30, 172,44; Holandia 358,35, 359,25, 357,45; Kopenhaga 116,00, 116,60, 115,40; Londyn 25,98, 26,11, 25,85; Nowy Jork 5,31 $\frac{1}{2}$, 5,34 $\frac{1}{4}$, 5,28 $\frac{3}{4}$; Nowy Jork teleg. 5,31 $\frac{1}{2}$, 5,34 $\frac{1}{4}$, 5,28 $\frac{3}{4}$; Paryż 34,93, 35,02, 34,84; Praga 22,13, 22,17, 22,07; Sztokholm 134,00, 134,65, 133,35; Szwajcaria 171,44, 171,87, 171,01; Włochy 45,27, 45,30, 45,15; Hiszpania 72,45, 72,81, 72,09. Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe.

3 proc. poź. budowlana 46,65; 5 proc. pożyczka konwersyjna 66,75—67,50; 6 proc. pożyczka dolarowa 75,50; 4 proc. poź. premj. dolarowa 53,50—53,38; 7 proc. poź. stabiliz. 71—71,13; drobne 71,38; 8 proc. listy zastawne ziemskie dol. 51 — setki 51,50; 4 $\frac{1}{2}$ proc. listy zastawne ziemskie 53,50—53,75; 5 proc. listy zastawne m. Warszawy 1933 r. 61,75—62,00; drobne 62,25—62,50; 5 proc. listy zast. Lublina 1933 r. 43,75; 5 proc. l. zast. Łodzi 1933 r. 53,75; 10 proc. listy zastawne Siedlec 5 proc. 1933 r. 41. Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 96,75; Lilpop 10; Norblin 35,50—35,75; Ostrowiec seria b 18,75; Starachowice 13,20. Tendencja niejednolita.

POKOJE

czyste, ciepłe, wygodne i dche z wodą bieżącą i telefonami

w Warszawie
ulica Chmielna Nr. 31
obok Dworca Centralnego

poleca

tanie

Zarząd

Hotelu Royal

685

Już w jutrzejszym numerze

rozpoczynamy druk sensacyjnych pamiętników szpiegowskich agenta wywiadu niemieckiego

Waltera Herrmanna

p. t.

Los Szpiega

Są to żywo i interesująco napisane wspomnienia z przygód szpiegowskich w przedwojennej Rosji, w Anglii, w Belgii i we Francji. Wspomnienia te będą ukazywały się w codziennym odcinku obok obecnie drukowanej sensacyjnej powieści autorki amerykańskiej M. G. Eberhardt p. t. „Ofiara chirurga“.



Walter Herrmann
głośny agent przedwojennego wywiadu niemieckiego

Reorganizacja ustroju Rzeszy Suwerenność krajów zniesiona — Nowy „samorząd“ gmin

Berlin, 30. I. (PAT). Dziś opublikowano ustawę o namiestnikach Rzeszy, która stanowi ważny krok na drodze do ostatecznej reorganizacji ustroju Rzeszy. Ustawa o namiestnikach Rzeszy stanowi zasadę założenia drogą szerokiej organizacji jedynej instytucji pośredniczącej między gminą a najwyższym centralnym kierownictwem Rzeszy. Namiestnik będzie stał na czele jednostki terytorjalnej, noszącej nazwę okręg Rzeszy (Reichsgaue). Granice tych jednostek nie będą te same, co granice obecnych krajów Rzeszy. Pojęcie suwerenności poszczególnych krajów Rzeszy zostało zupełnie zniesione.

Dziennik ustaw Rzeszy publikuje dziś długą niezmiernie ważną ustawę o

nowej ordynacji gminnej. Ustawa ta zmienia zupełnie dotychczasową ordynację gminną Rzeszy. Zasadniczy charakter nowej ordynacji polega na wprowadzeniu we wszystkich gminach zarówno miejskich jak i wiejskich zasady przywództwa. Na czele gminy stać będzie nominowany burmistrz. Poza tym w każdej gminie przydzielony będzie pełnomocnik partji narodowo-socjalistycznej. Radcowie gminy nie będą wybierani lecz powoływani przez pełnomocnika partji w porozumieniu z burmistrzem. Całkowita odpowiedzialność za administrację spoczywa na burmistrzu. Pełnomocników partyjnych mianuje każdorazowy zastępca kanclerza.

Wieśniacy truciciele przed sądem Zgładzili 10 swych krewniaków za pomocą arszeniku

(h) Budapeszt, 30. I. (tel. wł.). Przed sądem w Debreczynie rozpoczęła się onegdaj rozprawa przeciw siedmiu wieśniakom i dwóm wieśniaczkom z wioski Czöskmő.

Są oni oskarżeni o otrucie arszenikiem dziesięciu swych krewnych w ciągu lat pięć-

nastu. Motywem zbrodni była chęć zawiadnięcia majątkiem zamordowanych.

Główną oskarżoną jest 67-letnia wieśniaczka Juljanna Nagy, która nakłaniała drugich do zbrodni i dostarczała im arszeniku.

HENRYK HORAN

Jak to było w „Éscarpelle“?

Ż niedoli polskiego wychodźstwa

VII.

Stoją tu biedni, czarni, obszarpani i pokrwawieni, ślaniający się z osłabienia, traktowani gorzej od zwierząt, i czekają na śledztwo.....

Ide, omijając ich spojrzenia i, choć stoją wszyscy w milczeniu, zdaje mi się, że na korytarzu wyje nieludzkim głosem jakąś głucha jęcząca skarga.... skarga braci moich — tułaczy....

Epilog jest krótki. Śledztwo przeprowadzone przy użyciu wszystkich możliwych szykan i drakonicznych środków — wykazało zupełną niewinność Polaków — i wyraźną prowokację ze strony Francuzów. Okazało się, że krokodyły iły i gorące zapewnienia p. dyrektora generalnego, że użył wszystkich środków zapobiegawczych, aby niedopuszczyć do wypadków — były nieszczerze... Wyszło mianowicie na jaw, że dyrekcja już w wieczór poprzedzający dzień strajku o wszystkim wiedziała — bo jej konfident i policja obecni byli na wiecu,

gdzie za podburzeniem zapłaconych agitatorów komunistycznych uchwalono strajk, dalej wyszedł na światło dzienne szczególnie fakt, że jeden z naczelnych inżynierów, zabiegał gorąco o to ażeby się dowiedzieć jakie sankcje grożą organizatorom strajku pod ziemią. Suma sumarum w przebiegu zajść widoczna była „ofiarna“ gotowość władz i dyrekcji do przelewu krwi — naturalnie — nie własnej....

I wreszcie prasa francuska okazała zadziwiającą szybkość i ścisłość w informowaniu opinii publicznej o wypadkach w Leforest. Korespondenci wielkich dzienników „L'Intransigeant“ i „Paris-Soir“ — i dalej spory innych antypolskich piśmideł mniejszej rozpiętości — pojawili się w Leforest jeszcze przed początkiem strajku — albowiem ich redakcje paryskie telefonicznie powiadomiły ich o mającej nastąpić „rewolucji“ polskich górników.

Wkrótce po wypadkach w Leforest pierwszy transport masowo wydalonych

robotników polskich opuścił granice Francji.

Rozpoczęła się długa serja tych tragicznych wydań polskich robotników, całemi masami sprowadzanych kiedyś tutaj, ludzonych obietnicami, a dziś wyrzucanych na łaskę losu, w otchłań nędzy i głodu.... Masowe wydalenia Polaków nie ustają, ba — wzrastają zastraszająco. Niedola robotnika-emigranta nie skończyła się jeszcze i nie wiadomo kiedy i jak się skończy.

Jestem pewien, że w imieniu nas wszystkich, którzy już wrócili do Ojczyzny, jak i tych, którzy jeszcze pozostali na obczyźnie, należy się p. posłowi Tomaskiewiczowi nasze gorące podziękowanie za jego ciepłe, serdeczne słowa ogłoszone w „Dniu Pomorskim“ wigilij Świąt B. Narodzenia:

„Nie zapominajcie o Polakach na emigracji“.

Nie zapominajcie — bo giniemy!

Koniec.

Gdy białe orły płynęły ku Bałtykowi

Jak stolica Kaszub Kościerzyna witała wojska polskie

Wśród miast pomorskich Kościerzyna w ruchu narodowym i niepodległościowym zajmowała zawsze miejsce wcale niepoślednie. Za czasów pruskich było tu szereg działaczy narodowych, podtrzymujących polskość wśród mieszkańców miasta i powiatu, a ogniskujących się w instytucjach publicznych, — w Banku Ludowym i Rolniku, lub organizacjach w tow. ludowym, tow. śpiewu „Halka“ — „Sokół“ i t. d.; zaś młode Polki były wychowywane w duchu narodowym potajemnie przez nauczycielki Zakładu N. M. P. A. (pp. Żyndównę, Bolewską, Wybicką i inne).

Nic też dziwnego, że już w r. 1918 ludność miejscowa, chociaż terroryzowana i prześladowana, śmiało występowała wobec władz niemieckich i w listopadzie tego roku preforosowała na stanowisko burmistrza Polaka, śp. Klemensa Lniskiego. Mimo późniejszych represyj w Radzie Ludowej coraz więcej dochodzą do głosu Polacy, którzy stopniowo przygotowują teren pod przejęcie władzy w mieście i powiecie w ręce polskie. A kiedy niemiecka Rada Regencyjna w Gdańsku przysłała oddział marynarzy i pociąg Grenzschutz, ludność nie przestrasza się tego bynajmniej. Marynarzy prosto wyrzucono, a Grenzschutz już na dworcu kolejowym rozbrojono.

I oto nareszcie doczekała się patriotyczna ludność Kościerzyny radosnej chwili, gdy stary gród polski powrócił na łono odrodzonej Macierzy. Nadchodzi dzień 31 stycznia 1920 roku, a z nim dzień wkroczenia wojsk polskich. Miasto przybrało szatę odświętną. Domy udekorowano girlandami i chorągwiarni narodowymi a ulice bramami triumfalnymi. Na rynku ustawiła się Rada Ludowa z prezesem, ks. Kownackim oraz burmistrzem miasta śp. Lniskim na czele, organizacje ze sztandarami, tow. śpiewu „Halka“ oraz tłumy publiczności.

Pogoda była ponura, ale w sercach było radośnie. Wtem — widzowie wstrzymują dech: tak, to oni! oni! U-

kochani! Najdrożsi! Duma nasza! Krew nasza!!!

Słychać miarowy tupot końskich kopyt od strony szosy gdańskiej, który się zbliża i zbliża, aż brawurowym kłusem wpada szwadron kawalerji na Rynek z orkiestrą fanfarową na czele.

Szał radości opanowuje mieszkańców, zewsząd słychać okrzyk: „Witajcie“! Po chwili zabrzmiął potężny śpiew: „Do broni! Do broni! Do broni!“ — to chór „Halka“ pod kierownictwem swego dyrygenta śpiewa z pełnych „piersi“ piękny utwór Nowowiejskiego. A gdy śpiew ucichł, podchodzi do wodędy sędziwy burmistrz i w wzruszających słowach wita w imieniu stolicy Kaszub tych, którzy przynieśli wolność.

Z kolei w imieniu Rady Ludowej i powiatu przemawia ks. Kownacki, kończąc okrzykiem na cześć wojska, generalicji, rządu, narodu, Polski! Krótki rozkaz — wojsko prezentuje broń — i

dźwięczy melodia hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła“, którego autorem był syn ziemi kościerskiej Józef Wybicki!

Co się wtedy działo na skromnym rynku kościerskim, trudno opisać. Dowódca krótko dziękuje, poczem ludność zagarnia żołnierzy do siebie na kwatery. — Powstawały formalne sprzeczki — każdy chciał mieć jak najwięcej miłych gości.

Wieczorem wielka iluminacja miasta oraz raut, no i mnóstwo różnych atrakcyj, przyjęć, imprez poważnych i wesółych

Tak ziściły się słowa wieszczki kaszubskiego:

„Niema Kaszub bez Polonji,
A bez Kaszub Polski!“

Od dnia następnego w mieście i powiecie rozpoczęły urzędowanie polskie władze: polski magistrat z p. burmistrzem śp. Lniskim, polskie starostwo z p. Starostą Dr. Mellinem.

Przed piętnastu laty...

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO z dnia 31 stycznia 1920 roku:
Obejmowanie terenów odbywa się w dalszym ciągu planowo. W dniu wczorajszym zajęliśmy Skarszewy.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO z dnia 1 lutego 1920 roku:
Dnia wczorajszego została obsadzona Kościerzyna i Chojnice. Ludność wita naszego żołnierza owacyjnie. Z powodu opóźnienia okupacji Gdańska przez wojska koalicyjne, dalszy marsz do morza na kilka dni zatrzymany. Na północno - zachód od Chojnic osiągnęły dnia wczorajszego wojska nasze granicę polsko - niemiecką.

Najwięcej wygranych padło w ubiegłej klasie IV-tej w Kolekturze

„Uśmiech Fortuny“!

Bydgoszcz, Pomorska 1 i Toruń, Żeglarska 31

Oto one:

zł. 50.000 na nr. 94007	zł. 5.000 na nr. 5106
zł. 10.000 na nr. 2548	zł. 5.000 na nr. 7066
zł. 10.000 na nr. 22450	zł. 5.000 na nr. 132947
zł. 10.000 na nr. 124511	zł. 5.000 na nr. 139347
zł. 10.000 na nr. 99958	

W „Uśmiechu Fortuny“ zatem należy nabyć los klasy I-ej

Cena 1/4 losu tylko 10.— zł.
1/2 losu 20.— zł. i cały los 40.— zł.

Samiełajmy, że los z kolektury „Uśmiech Fortuny“ to gwarancja osiągnięcia większej wygranej!

759

STANISŁAW ZIELIŃSKI

Obrazki z powstania 1863 r.

Rząd Narodowy, pracując nad wyswobodzeniem Ojczyzny, wie o wszystkim, co się w kraju dzieje i o tobie też dowiedział się, chociaż ty nie myślałeś pewnie o tem, że twoje imię do niego dotrze. Rząd wie i o tem, że Moskałe pastwili się nad tobą i pokrzywdzili cię na zdrowiu i dlatego posyła ci 300 złotych, ażebyś się miał za co wyleczyć. Pieniądże te dane są tobie nie w nagrodę za twój uczynek, bo za poczciwość nikomu się nie płaci; każdy powinien być uczciwym dlatego tylko, że Pan Bóg tak przykazał i że tak mu sumienie nakazuje; pieniądze posyłają ci się tylko na kosztą kuracji, a dla ciebie na pamiątkę niech będzie to pisanie nasze, które zachować sobie, ażebyś kiedyś, jak ci Pan Bóg pobłogosławi mógł swoim dzieciom wskazać przykład, jak należy Ojczyznę i braci kochać i wiernie im służyć“.

(pieczęć R. N.).

* * *

Pikieta Jankowskiego, śledząc cały przebieg śledztwa kozaczego, odcięła wisielca, lecz śpiesząc za oddziałem, losem bohatera zająć się nie mogła. Raport Jankowskiego powiadomił Rząd Narodowy o dzielnym czynie chłopca-bohatera.

Tajemnicę Walesiak zachowywał dla siebie, nie zwierzał się ludziom.

Dzielny chłopak!

A powiadają, że:

„...Chłopi nieprzychylnie byli usposobieni dla powstania...“?

V.

KOSOWOZY MIEROSŁAWSKIEGO *).

Wóz ma cztery koła — albo sześć, ale nie pięć, bo piąte jest zawsze piątym kołem u wozu, na to niema rady. Kosowozy pana Ludwika miały także cztery koła, taki już był ich los, że nie mogły mieć pięciu; ale zawsze mimo swoich czterech kół, same w sobie były piątym kołem u wozu, i nawet, nie stety, czemś gorszem. Ale pan Ludwik był nieomylny, był wyrocznią (przynajmniej dla swoich ludzi), więc kosowozy musiały być i musiały mieć cztery koła.

Ni pies ni wydra, coś na kształt świdra to nie było, to nieprawda, bo to był wóz jak każdy inny. Chociaż, nie jak każdy inny, ale trochę — inny.

Techniczne wyrażenie na ów cudotwórca wóz, brzmiało, według rozkazu pana generała „Ostroków przenośny“. Był to instrument, bez którego nie można było marzyć o walce z Moskałami. Niczem śmigownica, armaty itp. mordercze przyrządy, bo te szkodę wyrządza kilku, a jeżeli dobrze wymierzy to i kilkunastu ludziom, a taki „ostroków przenośny“ kompanje całe miał zmiatać, niy nie przymierzając cały rząd chłopów kosami setki kłosów ścinać na chwałę bożą, a ludowi na pożytek.

Robił się ten kosowóz we Francji i pojechał za generałem do Poznańskiego. Nieszczęściem trafił na ludzi, niewielką odznaczających się inteligencją — byli to celnicy pruscy w Bydgoszczy. Ci panowie, zabrawszy go, wrzucili między rupiecie. Sprytni bo nie byli, a i politycy nieprzewidujący; gdyby przewidzieli, że w kilka miesięcy później przyjdzie im wojować z potężną Danją, z pewnością zwróciliby byli uwagę sztabu generalnego pruskiego na tę broń straszliwą, i niezawodnie mniej pruskiej poleżałoby się krwi na dyplowskich szanach.

Ale trudno. Niemiec ciężki jest w myśleniu, więc stało się.

Rozłożył się pan generał obozem pod Krzywosadzem i chciał się bić, olśnić Polskę i Europę sławą nietyle oręża polskiego, co swoich zdolności. Ale cóż bez „ostrokola“ niema wojny, trzeba robić ostrokoły. Szczęściem dla generała — no i dla Polski — że był inżynier z Brukseli, co widział jak to się robi taką rzeczą. Lecz inżynier tylko myśli, a rzemieślnik robi. Chwała Bogu i rzemieślnik był tam pod Krzywosadzem, w sam raz taki majster od tego, boć ciesiołką się trucił, przytem Kławiński się zwał, a u pana Duszyńskiego służył.

*) Znany powstaniec z 1831 r. i dowódca powstania w Badenji w 1848, dyktator w powstaniu styczniowym, generał Ludwik Mierosławski, był wynalazcą. Jego pomysły, jak panczerze kulochronne itd. zainteresowały sztab generalny armji francuskiej, który urządził oficjalne próby, skuteczności wynalazków polskiego generała. Wśród tych wynalazków najmniej szczęśliwym był „kosowóz“, reminiscencja rzymskich przyrządów wojennych i rodzaj prototypu współczesnej broni pancernej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ARTRETYK może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne powodują ból, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy i powodują stopniowo utratę zdolności do pracy Ziola Magistra Wolskiego „Reumosa“, zawierające rzadką roślinę chińską Schin-Schen, usuwają kwas moczowy, łagodzą cierpienia artretyczne, reumatyczne i bóle ischiasu. Ziola ze znak. ochr. „Reumosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). — Wytwórnia: Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1. 6919

Na poszukiwanie skarbu piratów

Podróż 12 Anglików do wysp Kokosowych

Z portu Lowestoft (Anglia) wyruszyło dwunastu Anglików poszukiwaczy przygód i fortuny, na 45-tonnowym jachcie w podróż do wysp Kokosowych na oceanie Spokojnym. Celem długiej i niezbyt bezpiecznej podróży na małym jachcie, który ma przebiec aż 6.000 km., są wyspy Kokosowe, gdzie, według relacji komandora Franka W. Worsley'a, ma się znajdować zakopany skarb piratów wartości 125 milionów dolarów!

Komandor Worsley rozpoczął w zeszłym roku poszukiwania na wyspach i zapewnił sobie prawo wyłączności na znalezione skarby od rządu Costa-Rica, który sprawuje władzę nad wyspami. Obecna ekspedycja prowadzi również kom. Worsley, któremu przysługuje prawo wywiezienia do Anglii wszystkiego, co ekspedycja znajdzie na wyspach.

Fantastycznej wartości skarby piratów zostały podobno zakopane na wyspach Kokosowych 90 lat temu. Niejedną już wyprawa przeszukiwała wyspy

w nadziei odnalezienia skarbu. Wyspa, o którą chodzi, mierzy 14 km. kwadratowych powierzchnią i pokryta jest dziczym lasem.

Większa część skarbów składa się z zagrabionych na statkach hiszpańskich monet złotych, kamieni drogocennych, złota w sztabach i srebra.

Jacht „Veracity”, na którym wyru-

szyla ekspedycja kom. Worsleya posiada stację radjonadawczą krótkofalową, zaopatrzony jest w motor Diesela, a kapitan spodziewa się, że w ciągu 3 tygodni dotrze do wysp Kokosowych. Pobyt swój tam oblicza ekspedycja na długi przeciąg czasu, wystarczający do przeszukania gruntownego całej wyspy.

Or.

Piękno polskich gór



Widok z drogi do Doliny Kościeliskiej.

Benesz przyszłym prezydentem Republiki Czechosłowackiej?

Sensacyjne pogłoski o zamierzonym ustąpieniu Masaryka

W rumuńskich kołach politycznych twierdzą na podstawie wiadomości otrzymanych z Pragi, że prezydent Czechosłowacji Masaryk ma w najbliższym czasie, spowodu podeszłego wieku i nadwątłego stanu zdrowia, ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Jednocześnie z ustąpieniem Masaryka

ma wysunąć na stanowisko prezydenta kandydaturę ministra spraw zagranicznych Benesa. Pomimo pewnych zastrzeżeń ze strony agrarjuszy Benes będzie wybrany prezydentem, a ministerstwo spraw zagranicznych obejmie dr. Krofta, obecny wiceminister tego resortu.

Po Mandżurji Japonia ostrzy zęby na Sjam

Projektowana baza japońskiego lotnictwa wojkowego pod Bangkodem

„Daily Herald” podaje wiadomość o planie Japonii utworzenia w Sjamie bazy lotniczej, która byłaby położona tak blisko Singapore, — że w razie konieczności istniałaby możliwość zaatakowania brytyjskiej bazy morskiej. Na jesieni projektowane jest rozpoczęcie regularnej komunikacji lotniczej między Japonią a stolicą Sjamu Bangkodem.

Według „Daily Herald” towarzystwo lotnicze, które się podejmie eksploatacji tej linii, będzie tylko pozornie cywilne. Na linii tej używane będą najbardziej nowoczesne typy samolotów. Według „Daily Herald” w planie tym zainteresowane są za kulisami armia i marynarka japońska. W ich zamiarach leży, aby stacja końcowa w

Sjamie tworzyła aerodrom wojskowy dla ewentualnych operacji wojennych lotnictwa japońskiego.

„Daily Herald” podkreśla, że Japonia czyni najwyższe wysiłki, aby pozyskać przyjaźń Sjamu. Japonia wysyła instruktorów marynarki i będzie dopuszczać kadetów sjamskich do przeszkolenia w Japonii. Poza tem planowane są wizyty lotników japońskich w Sjamie i podjęcie lotów demonstracyjnych specjalnych eskadr lotniczych japońskich do Sjamu. Japońscy lotnicy wojskowi mają wejść w skład personalny aerodromów Bangkoku i japońscy inżynierowie mają dokonać konstrukcji tego portu lotniczego.

Kłeski żywiołowe srożą się na Bałkanach

Turcja odcięta od Europy

Z Sofji donoszą o gwałtownych nawałnicach, oberwaniach chmur i groźnych powodziach, które szczególnie dotkliwie nawiedziły pogranicze turecko-bułgarskie, a zwłaszcza miasto Adrianopol, nieomal całkowicie zalane. Wskutek uszkodzenia elektrowni całe miasto tonie w ciemnościach.

Wiele domów zostało silnie uszkodzonych; część ich runęła. Mieszkańcy domów zagrożonych schronili się do wyżej położonych dzielnic. Komunikacja kolejowa pomiędzy Bułgarią i Turcją jest przerwana. Podróżni Orient - Expressu, zdążającego do Stambułu, przybyli do Adrianopola z 27 godzinnym opóźnieniem.

Orient - Express został zatrzymany przed rzeką Maricą i nie dotarł do Adrianopola, gdyż filary mostu groziły zawaleniem. Pociąg skierowano do bułgarskiej stacji granicznej, skąd pasażerowie kontynuowali podróż do Adrianopola samochodami. Jazda samochodami odbyła się również z wiel-

kiemi trudnościami i niebezpieczeństwem, ponieważ cały obszar jest zalany. Przejazd 25 klm. dzielących granicę bułgarską od Adrianopola trwał aż 8 godzin.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa pomiędzy Turcją i Europą dozna w każdym razie dłuższej przerwy. Również z Grecji i Tracji nadchodzą wiadomości o wielkich powodziach, który wyrządziły olbrzymie szkody.

Masowa rzeźnia ludzi

Według urzędowej statystyki w ciągu 1934 roku wydarzyło się w St. Zjedn. 36.000 wypadków samochodowych. Co 15 minut jedna osoba była zabita a co 31 sekund jedna osoba ranna. Liczba wypadków śmiertelnych wzrosła w porównaniu z 1931 rokiem o 16 proc.

Jakby postąpili z Zyrardowem we Francji

Trybunał paryski skazał na kary więzienia od 6 miesięcy do 7 lat 24 Francuzów i cudzoziemców oskarżonych o oszustwa na szkodę kupców francuskich przy zakładaniu różnych spółek handlowych.

Pożar katedry

W katedrze św. Jana w Milwaukee (St. Zjedn.) wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który wyrządził wielkie straty. Katedra jest jednym z najpiękniejszych zabytków sztuki kościelnej i od r. 1853 stanowi stolicę arcybiskupią. Pastwą płomieni padły niezwykle cenne malowidła oraz witraże.

W kilku wierszach

Profesor uniwersytetu wiedeńskiego Dr. GUSTAW VON ESCHERICH, jeden z najwybitniejszych matematyków i fizyków Europy, zmarł w wieku lat 85.

Na pocztę paryskiej w tajemniczy sposób zginał worek pocztowy zawierający 1.500.000 FRANKÓW. Pocztą musiała wypłacić odszkodowanie nadawcy, którym była prefektura Sekwany. Wszczęto dochodzenia. Prokurator Republiki Francuskiej formuje akt oskarżenia PRZECIW 2.000 OSÓB, zamieszkanym w aferze Stawiskiego.

W Paryżu zmarł nagle w wieku 69 lat były prokurator Sekwany PRESSARD, znany ze sprawy zabójstwa sędziego Prince'a. Pressard był szwagrem b. premiera Chaumet's. Złożony został ze swego stanowiska w lutym 1934 r.

W Gloversville w stanie Nowy York zmarło wskutek ZATRUCIA ALKOHOLEM 11 osób, w tej liczbie kilka kobiet, a szereg osób choruje. W ostatnich dniach w Gloversville i Utica zmarło wskutek użycia zatrutego alkoholu przeszło 30 osób. Władzom nie udało się dotychczas ustalić źródła tego alkoholu.

W Szan-Hai-Kwanie spadł wskutek defektu silnika japoński samolot wojenny. Cztery osoby zginęły od WYBUCHU BOMB, znajdujących się w spadającym samolocie, który uległ całkowitemu zniszczeniu.

Kizia ma pragnienie



Kto ma w domu koka nieraz widział taki obrazek.

7-a lekcja masażu

Zwarteimi dłońmi lekko naciskamy nos z obu stron, potem przesuwamy dłonie ku skroniom.

Zabieg powyższy należy stosować rano i wieczorem przed snem przez 2—3 minut po umyciu twarzy Otrąbkami ABARID (zamiast mydła) na lekko wilgotnej jeszcze skórze, wcierając krem ABARID.

Wyciąć i zachować dla skompletowania całości kursu.

Watykan się zbroi

Ojciec Święty wydał z dniem 1 stycznia nowy regulamin gwardji palatynskiej, utworzonej w roku 1860. Stan liczebny gwardji zostanie podniesiony do 500 ludzi; będzie się ona dzieliła na 4 bataljony. Gwardja palatynska składa się z mieszkańców Rzymu lub państwa Watykańskiego, którzy winni wykazać się pewnymi warunkami, przede wszystkim nieskazitelną moralnością.

Zwierzchnictwo nad gwardją palatynską sprawuje kardynał sekretarz stanu.

SILVA RERUM

zebrał i zestawiał Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

31 stycznia

I.

- 1637 Umarł w Rzymie uczony i świętobliwy członek Zakonu O. O. Dominikanów w Polsce — **Bzowski**, pisarz dziejów kościół.
- 1667 Umarł we Wrocławiu hetman polny i marszałek W. koronny — **Jerzy książę Lubomirski**, jak go współcześni i potomni ocenili: „mąż pełen zasług w obronie kraju i prawa”.
- 1703 Ukazanie się pierwszego dziennika w Wiedniu pt. „Wiener Mercurius”.
- 1736 Urodził się w Greenock (Szkocja) znakomity fizyk angielski — **James Watt**.
- 1793 Po dokonanej konwencji podziałowej (rozbiór Polski) między Prusami a Rosją, — oddziały pruskie zajmują kolejno miasta: Poznań, Toruń i inne.
- 1797 Urodził się w Lichtenthal pod Wiedniem genialny kompozytor — **Franciszek Schubert**.
- 1831 Urodził się w Paryżu wybitny publicysta, świetny krytyk i polityk znakomity — w jednej osobie — **Henri Rochefort**.
- 1854 Urodził się w Akwizgranie historyk **Ludwik von Pastor**, autor słynnego dzieła „Historja Papieży”.
- 1859 Urodził się we wsi Mormalijowce, na Ukrainie ceniony pedagog, publicysta i historyk literatury polskiej — **Jan Nitowski**.
- 1866 Umarł popularny poeta niemiecki **Fryderyk Rückert**.
- 1870 Urodził się w Goeppingen znakomity i głośny historyk kultury i badacz obyczajów — **Eduard Fuchs**.
- 1871 Urodził się w Warszawie literat, poeta i publicysta **Zdzisław Dębicki**.
- 1896 Umarł w Pradze Czeskiej dramaturg i teatrolog czechosłowacki — **Josef Sirl Kolar**, zasłużony tłumacz wielu arcydzieł światowej literatury dramatycznej na język czeski.
- 1902 Umarł popularny swego czasu rysownik — ilustrator **Ksawery Pillati** (młodszy brat znakomitego malarza Henryka Pillati'ego).
- 1920 Wojska polskie wkraczają pod dowództwem pułk. Soszyńskiego do m. Kościelny, tegoż dnia zajmują również i m. Chojnice.
- 1930 Umarł we Lwowie w 97 roku życia jeden z najwybitniejszych zoologów polskich — **Benedykt Dybowski** (ur. 1833 r.).
- 1933 Umarł powieściopisarz angielski, laureat nagrody literackiej Nobla — **John Galsworthy**, autor słynnej epopei „Saga Forsytów”, tłumaczonej również i na język polski.

II.

Kamień zgóry sam się toczy, do góry zaś z trudem pchać go trzeba. Tak samo człowiek: do złego skory, a do dobrego — powolny i leniwy.

Rückert.

III.

Pewien entuzjasta Napoleona, ujrzawszy cesarza poraz pierwszy „w naturze” z niełatwym zdumieniem zawołał:

Mon Dieu! (Mój Boże!) — taki Wielki Człowiek i taki.. mały!

Jak wiadomo — Napoleon był niskiego wzrostu.

Kultura i sztuka

Obrzędy, wierzenia i zwyczaje ludu kaszubskiego

I.

PIĘKNO ŚPIEWU RYBAKÓW

Ulubionemi piosenkami rybaków, zamieszkujących wioski półwyspu Helskiego są pieśni pobożne, śpiewane często w czasie polowu na łodziach. Śpiewane później w kościele, posiadają w swej melodii specjalną rytmikę odtwarzającą jakby cały kościół znajdujący się na rozkolyśanym morzu. Piękność melodii uwydatnia się z całą siłą i plastyką tylko wówczas, gdy pieśń śpiewana jest chóralnie, bez towarzyszenia organów. W melodii każdej pieśni występuje jedna przełamująca się nuta, jest to pewien półton, spadający z końcowej wysokiej nuty każdego z licznych frazesów muzycznych. Żałować należy, że śpiew ten, ze swemi melodyjnymi odmianami nie jest transportowany na nuty i nie spopularyzowany w głębi kraju.

Niektóre pieśni pod względem treści są parafrazowane, i tak potężna i prześliczna suplikacja „Święty Boże, Święty Mocny” zawiera słowa: „...ażebys nam powietrza potrzebnego użyć raczył...”, „...ażebys nas na naszych niewodach pobłogosławić raczył” itd. W niedzielę i święta śpiewają rybacy godzinki i to na tę samą nutę, jaką się ich praojcowie od OO. Cystersów przed wiekami nauczyli.

Wogóle rybacy śpiewają dużo i dobrze, zaprawiając się do tego podczas długich zimowych wieczorów, w czasie wiania (dziania) sieci. Z pieśni pobożnych śpiewają „Gwiazdo morza”, „Kto się w opiekę”, „Kiedy ranne wstają zorze” i wiele innych, znanych w głębi kraju, a zastosowanych do pory roku. Z pieśni świeckich najbardziej lubianą jest piosenka śpiewana na nutę krakowiaka, a napisana w roku 1865 przez pruskiego więźnia politycznego ks. proboszcza Tomaszewskiego z Konojadu. Piosenkę tę pod koniec XIX w. rozpowszechnił wśród rybaków ks. proboszcz Hieronim Gołębiowski z Jastarni. Podajemy dla ilustracji jedną zwrotkę tej ulubionej piosenki rybaków, która znakomicie charakteryzuje w paru słowach Kaszubów helskich:

Jak ta woda czysta jest rybacka dusza,
Wszystko co szlachetne i dobre ją
wzrusza;
Nie zna co to ucisk, krzywda albo brudy,
Bo prosta rybacka dusza bez obudy.

JAK TAŃCZA NA PÓŁWYSPIE HELSKIM

Na półwyspie Helskim z okazji obchodzonych obecnie wesel, chrzcin, czy też kolend odbywają się zabawy, na których rybacy tańczą swe ulubione tańce, do których przedewszystkiem należy popularny taniec, tak zwany „Dziuk-wiwat”. Jest to rodzaj młynarskiego tańca, który polega na tem że dwóch chłopaków, trzymając w jednej ręce szklankę bajerszu (piwa) i bardzo mocno przebiegając nogami, do siebie przyskakują, poczem stają w środku, a wszyscy obecni obchodzą ich dokoła, mężczyźni z szklanką bajerszu, a dziewczęta powiewając chusteczkami; wszyscy zaś głośno tupią i na całe gardło krzyczą. Taniec ten nazywamy również „Okrećki”, tańczy się w kamizelkach. Popularnym tańcem jest również „brutci tońc” (taniec narzeczeński), tańczony z okazji zaręczyn. Na półwyspie Helskim można przypatrzeć się też starodawnemu tańcowi kaszubskiemu, zwanemu „szocem” (polka), lub szczegółnie lubianym tańcem wirowym i figurowym, — jak „Owczarz”, „Szewc” i „Gołębnik”. Do tańca przygrywają: flet, skrzypce i bas. Z instrumentów używana jest też często harmonia, a czasami, by się raźniej tańczyło i trąba, wraz z klarnetem. Przy tańcu nie brak też krótkich i miejscami frywolnych przyśpiewek. Na zakończenie tańców, czy zabawy śpiewane są piękne pieśni ludowe.

TALIZMANY, ZAŁĘGNIWANIA I ZAKŁĘCIA.

Na Kaszubach, rozróżnia się zawsze dwa rodzaje chorób — pochodzących od czarownic i tych, które zjawiły się naturalnym sposobem. Wierzy się jednak ogólnie, że większość chorób pochodzi od czarownic, zwanych tu „idzą” (jedzą) lub „cotką” (ciotką). Przeciw chorobom tym używa się najczęściej załęgnywań, zaklęć i talizmanów.

O ile te wszystkie środki zawiodą, wówczas zwraca się lekarza, ale rybacy w gruncie rzeczy zawsze mają większe zaufanie do własnych lekarstw, niż najlepszych środków lekarskich.

Do niezwykle ciekawych talizmanów należy talizman, używany przeciw wściekliwości. Jest to tabliczka drewniana, która zawieszana się na szyi ludzi lub zwierząt, najczęściej psa. Tabliczka ma chronić zwierzęta przed wściekliwością, a dzieje się do dlatego, że mieszcza się na niej nieodgadnione dotąd słowa: „Sator arepo tenet, opera rotas”, które tworzą t. zw. versus recurrens, t. j. wprost i naodwrot czytane, na te same słowa się składają. Słowa te nie zawierają żadnego sensu, mimo to jednak są w powszechnym użyciu, a lud kaszubski przywiązuje do nich wielkie znaczenie, poprostu moc czarodziejską.

W niektórych okolicach Kaszub przeciw-

ko wściekliwości używają następującego środka: W wypadku, gdy ktoś został pokąsany, daje się mu placek, sporządzony według oryginalnego przepisu: bierze się maki żytniej i miesza się z sercem, wątroba i śledzioną psa, który pokąsał daną osobę. Sporządza się następnie placek i wyciska na nim słowa, zawarte na drewnianych tabliczkach wyżej wspomnianych. Placek ten powinien pokąsany spożyć.

Założenie ran i chorób jest praktykowane zawsze. Swego rodzaju charakterystyczną jest formuła, używana przez Kaszubów nad morzem, na usunięcie zgagi. Formuła ta wierszowana, znana jest na całym półwyspie Helskim w brzmieniu następującym:

Poeszła zgaga do moerza,
Natrafiła Grzegoerza,
Grzegórz się zwrócił,
Zgaga się nie zwróciła,
Boedaj się rozpęczęła!

W ognisku nauki polskiej w Gdańsku

ODCZYTU PROF. PNIEWSKIEGO I DYR. KONDESKIEGO. — VII I VIII ROCZNIK TOW. PRZYJACIÓŁ NAUKI I SZTUKI. — „MONUMENTA POLONICA MARITIMA” — ZBIÓR LISTÓW ST. PRZYBYSZEWSKIEGO. — WYSTAWA DZIEŁ DWUCH KOSSAKÓW.

Przed paru dniami odbyło się zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku. Towarzystwo to w dziedzinie kulturalnej, dzięki intensywnej działalności zdobyło sobie miejsce niepoślednie. Na zebraniu tem, po zagajeniu przez prezesa Tow. p. dr. M. Dragana, wygłoszone zostały dwa nadzwyczaj interesujące odczyty, a mianowicie p. prof. W. Pniewski mówił o Hieronimie Derdowskim a p. dyr. W. Konderski — o zagadnieniach gospodarczych w oświetleniu niemieckim.

W odczycie pierwszym p. prof. Pniewski scharakteryzował postać największego poety kaszubskiego. Po opisie burzliwego życia Derdowskiego, który zaznawszy różnych kolei losu, umarł na ziemi amerykańskiej, prelegent omówił poemat o „Panu Czarlińskim”. Poemat ten, to kaszubski „Pan Tadeusz”. Jest on kopalnią barwnie opisanych wiadomości o codziennym życiu, zwyczajach i obyczajach, wierzeniach ludu kaszubskiego. „Pan Czarliński” jest zarazem świadectwem gorącej miłości ojczyzny — Polski.

KS. JAN SIEG

Wielki Kack.

DUCH TORUNIA

Panu Wacławowi Hulewiczowi poświęcam

W toruńskim domu*) oparta o schody
Stoi od wieków cudownej urody



Minerwa na schodach domu Zöbnera w Toruniu, przy Rynku Staromiejskim 33. (Patrz zapiski Towarzystwa Naukowego, Toruń, tom 9, rok 1933)

Minerwa w zbroi, od której blask bije
Ma wolną nogę, ramię, twarz i szyję
Zdobną w kędziory z pod hełmu z trzusiemi:

Obok lew z tarczą wiernymi oczami
Wodzi za pania, jakby z cienia sieni
Miała wyjść w słońce, co w oknie się mieni.
W chwilach dopustu — tak niesie podanie
Gdy miasto gore lub wróg ciągnie na nie,
Śpieszy Minerwa na pomoc mu z dworu...
Tak to za Sasów, tak w roku rozbioru,
Tak za Trockiego Minerwy duch męski
Bronił Torunia od hańby i klęski.
Było to w czasie najazdu Moskali
W trzeci rok Polski; dwaj Kaszubi stali
Nocą na forcie wartą przy armacie
Marząc o swojej rodzinie i chacie
Na gdyńskich piaskach, o koniu i krowie;
Takie chodziły im myśli po głowie:
Ledwieśmy wyszli z francuskiego piekła,
Idzie od Rosji wojna nowa, wściekła;
Lecz niech tak będzie; trzeba bronić chaty,
Miasta i kraju; od tego armaty
I chłop, co strzela — a Bóg kule niesie,
Ze spadną celnie na to plemię biesie...
A gdy tak patrzają na wschód w Rosji stronę
Bezkrzesnej jak to niebo wyskrzeszone...
Przed nimi na sto metrów coś się ruszy...
Podchodzi; oczy wyciąga, uszy...
Coś jak niewiasta w bieli — obok zwierzę...
Zawrzaszka: „Kto tam” — Cisza — każdy bierze

Na cel tę grupę — Ogień — za nim echa —
Ci stoja... olbrzymieja! Czart?... Przegrzecha?**)

Nagle zjawisko jak mgła błędna szczytnie.
Stanął na nogach fort zbudzony we śnie;
Śpieszy starszyzna, pyta, co się stało.
Dziwią się wszyscy; jeden z nich rzekł mało
Ale utrafił w dziwną sprawę sedno:
„Nie było szpiega! Wierzy mi to jedno:
To duch Torunia! Z lwem niewiasta zbrojna
Obchodzi zawsze gród, gdy grozi wojna!”

*) Dom Zöbnera. Rynek Staromiejski 33.
) Strzelec-upiór. Kaszubski odpowiednik „Freischütz”.

Wobec znacznie zwiększonego zapotrzebowania na znaną **SÓL MORSZYŃSKA** przyczyszczaając, Zarząd Zdrojowiska Morzyna od 1 stycznia rb. obniżył cenę na zł 2,80 za flakon. (42)

Zapiski kulturalne

Artykuł p. Tadeusza Pietrykowskiego p. t.: „Królowa Korony Pruskiej” drukowany w N-rze 9-ym 30. XII. 1934 „Głosu literacko-naukowego” znalazł oddźwięk w prasie stołecznej. M. P. Wielopolska w „Kurierze Porannym” z dnia 6-go stycznia rb. poświęca mu dłuższe omówienie, podając reprodukcję karty tytułowej i fragmentu „Katechizmu”, będącego w posiadaniu p. Pietrykowskiego, oraz wypowiadając przypuszczenie, że przemiana „Królowej Korony Polskiej” na „Królowę Korony Pruskiej” dokonać się musiała za biskupstwa Księcia poetów Ignacego Krasińskiego.

Nakładem Tow. Wyd. „Bluszcz” wyszła ostatnio trzecia książka Jadwigi Korczakowskiej z Torunia. Jest to zbiór nowel dla starszej młodzieży pt. „Ofiara Ani”.

Opactwo OO. Cystersów z Szczyrzym (pod Tarnowem) w tym roku obchodzić będzie 700-ną rocznicę swego istnienia. Obecnie z 28 polskich opactw cysterskich założonych w wieku XII i XIII. zostały zaledwie dwa — w Szczyrzym i w Mogile (pod Krakowem).

r. 1924 t. j. do wybuchu wojny ekonomicznej polsko-niemieckiej, która zakończyła się przed rokiem walnym zwycięstwem Polski, uczonym niemieckim zdawało się, że Polska nie może ekonomicznie istnieć samodzielnie. Opierając się na tej tezie, Niemcy bagatelizowały Polskę i były pewne, że prędzej czy później nastąpi jej kapitulacja przed możnym sąsiadem. Stało się inaczej. Polska nie skapitulowała, lecz przeciwnie, systematyczną pracą otrzaskała się zupełnie z wpływów niemieckich. Uczni niemieccy, widząc co się dzieje, zmienili swe poglądy na ekonomiczne siły żywotne Polski, przestali je lekceważyć i rozpoczęli systematyczne studia badawcze nad stosunkami gospodarczymi Polski. W studjach tych jest wiele niedociągnięć, a nawet błędów, lecz są to jeszcze studia seminaryjne, przygotowawcze.

Suchy, naukowy temat swej prelekcji p. dyr. Konderski ujął w tak żywych słowach i barwnych obrazach, że obecni na zebraniu wysłuchali go z wielkim zainteresowaniem.

Obydwa odczyty nagrodzone zostały licznymi oklaskami.

Po odczytach, sekretarz p. prof. A. Czartkowski omówił działalność Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku. Najświeższym dorobkiem wydawniczym Tow. jest 7 i 8 Rocznik Towarzystwa, który opuścił już prasę. Rocznik ten poświęcony jest Panu Prezydentowi Rplitej Ignacemu Mościckiemu z okazji Jego 30-lecia pracy na polu naukowym. „Monumenta Polonica Maritima”, które miały być wydane w 2 tomach, jak się okazuje nie będą się mogły w nich pomieścić. Obecnie Tow. posiada już materiały, dostateczne dla 4 tomów. Co się tyczy korespondencji St. Przybyszewskiego, w tece znajduje się ponad 1500 listów i nieznanych utworów znakomitego pisarza. W b. r. zamierzone jest wydanie 1 tomu tych listów.

W dziedzinie sztuki najbliższą imprezą Towarzystwa będzie zainicjowana przez p. dyr. Konderskiego wystawa dzieł Kossaków, o czym już donosiliśmy. Wystawa ta budzi żywe zainteresowanie nie tylko wśród społeczeństwa polskiego w Gdańsku, ale i niemieckiego.

Dyplom honorowy uniwersytetu parańskiego dla prof. Juliusza Szymańskiego

Na uniwersytecie Parańskim w Kurytybie odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu honorowego p. dr. prof. Juliuszowi Szymańskiemu, b. marszałkowi, poczem prof. Szymański wygłosił przed licznym audytorjum lekarzy odczyt na temat „O gruźlicy oka na klinice Uniwersytetu Wileńskiego”.

Higiena i medycyna

Dział specjalny pod redakcją dr. Z. Szymońskiego

Odżywianie niemowląt

O czym młode matki pamiętać powinny

Otrzymałmy od jednego z Czytelników następujący list:

„Przyjmując ze szczerą entuzjazmem nowy dział wprowadzony w poczytnym piśmie WPanów. p. t. „Higiena i medycyna”, zwracam się z uprzejmą prośbą o informację, czy sposób odżywiania mej 5-miesięcznej córeczki jest prawidłowy. Dostaje ona co 3 godziny 1/4 litra płynu, składającego się z 3/4 wody, 1/4 mleka i szczypty masła i 1 łyżki cukru, oraz 3 razy dziennie po 1/4 litra wody.

Ponieważ jest to sprawa bardzo ważna, zapewne zainteresuje szersze rzesze Czytelników, mam nadzieję, że Redakcja przychyli się do mej prośby i poinformuje, jak należy odżywiać niemowlęta.”

W odpowiedzi na powyższy list, kierownik naszego działu „Higiena i medycyna”, ogłasza niniejszy artykuł, w którym stara się sprawę odżywiania niemowląt jak najpełniej naświetlić.

Redakcja.

Żyjemy w wieku, w którym wszystko, co ma związek z dziećmi jest pogłębiane. Wszędzie, na całym świecie dąży się do sformułowania rodziców (głównie matek), jak należy wychować dziecko zdrowe na duszy i ciele.

Na całym świecie rządy i organizacje społeczne, za pośrednictwem popularyzowania ostatnich zdobyczy wiedzy, a także pomocy niezamożnym, starają się poprawić dolę nieszczęśliwych dzieci, które stają się — jakże często — ofiarami braku kultury i błędów popełnianych przez rodziców.

Ostatnie zdobycze nauki wykazują niezbicie, że dziadkowie głupio wychowywali naszych rodziców, a i nasi rodzice w stosunku do nas też nie byli najmądrzejsi.

Pierwszy i drugi rok życia niemowlęcia, to najważniejszy okres (i dla matki najtrudniejszy!) w rozwoju dziecka.

Matki muszą znać technikę odżywiania. Jaki jest cel odżywiania wogóle? — wytworzenie nowej energii i uzupełnienie strat, które występują przy bezustannej czynności wszystkich tkanek ustroju. Aby te straty wyrównać, należy odżywiać organizm białkiem, węglowodanami, tłuszczami, składnikami mineralnymi (sole) i wodą oraz witaminami.

Witaminy, o czym już pisałem poprzednio, są niezbędne dla rozwoju organizmu i prawidłowego przebiegu przemiany materii.

Białko, które zawiera azot, węgiel, tlen, wodór, siarkę, służy do budowy nowych i odnowienia zużytych tkanek.

Nadmiar białka w pożywieniu jest szkodliwy dla organizmu, bo powoduje gnicie w jelitach, na skutek którego występują zaburzenia żołądkowo-kiszczowe. Rzecz oczywista, że te produkty gnicia dostają się do krwi zatrzymując organizm.

Szkodliwy jest też niedobór białka.

Węglowodany nie służą do budowy nowych i odnowy zużytych tkanek, służą one natomiast jako paliwo dla organizmu; węglowodany są źródłem ciepła i sily mięśniowej.

Tłuszcze mają za cel wytwarzanie ciepła, mogą też częściowo odkładać się jako zapas w postaci tłuszczu podskórnego.

Szkodliwy jest brak tłuszczu w pożywieniu, jakoteż jego nadmiar.

Sole (składniki mineralne) odgrywają ważną rolę w utrzymaniu wody w tkankach ustroju.

Prócz powyższych wymienionych tych składników pokarmu należy organizmowi podawać wodę, która jest warunkiem niezbędnym dla życia, oraz — witaminy, bez których ani życie dorosłego, ani rozwój dziecka, nie mogą być normalne.

Brak witaminy A (t. zw. przeciwkrzywicznej) w pożywieniu dziecka powoduje zatrzymanie wzrostu i zmniejszone przyswajanie wapna, jako rezultat tego występuje krzywica.

Witaminę A zawiera w największych ilościach tran, mleko niezbyt długo gotowane, szpinak, marchew, pomidory, masło i inne.

Witaminę B niemowlęta dostają wraz z pokarmem naturalnym, t. j. mlekiem matczynym.



Zdrowe dziecko.

Witaminę C znajduje się w soku pomarańczy i cytryny, w pomidorach, marchwi i szpinaku.

Brak soków owocowych i jarzyn w pokarmach niemowlęcia (należy soki owocowe podawać już od 3—4 miesiąca życia dziecka), powoduje zaburzenia w ustroju.

Kobieta karmiąca musi dobrze się

odżywiać, pokarmy przez nią spożywane, winny mieć też i witaminy.

Jeśli zaś dziecko jest karmione mlekiem krowim, należy zwrócić uwagę na potrzebę dawania mu od 3—4 miesiąca soków owocowych.

Pamiętać należy, że długie gotowanie niszczy witaminy; nie wolno też zapominać, że witaminy znajdują się w jarzynach, owocach i korzeniach pod otoczką, tuż pod skórą. Np. jabłka najlepiej jest podawać dziecku w formie tartej wraz ze skórą (oczywiście przedtem obmywszy dokładnie).

Czy kobieta, która karmi dziecko winna zachować higienę w swym życiu?

Tak! niewątpliwie tak. Dobra matka cały swój wysiłek skieruje na swe zdrowie, będzie się odżywiać dobrze, będzie spędzała sporo czasu na słońcu i powietrzu.

Jak powinna się odżywiać karmiąca matka? Powinna odżywiać się spożywając nieco więcej pokarmów niż zwykle, specjalnej diety zachowywać nie potrzebuje (b. ważne! bo nierzadko mądrała — przyjaciółka radzi kobiecie nie jeść pewnych pokarmów i spożywać tylko niektóre!)

Należy jeść dużo (ale nie za dużo) i dobrze, w pokarmach muszą być witaminy.

O ile więcej niż zwykle winna jeść kobieta karmiąca? — przynajmniej o 40 proc. więcej niż dawniej.

Izwykle ważną jest też kwestja higieny psychiki matki karmiącej.

W cierpieniach reumatycznych

łamaniu w kościach i krzyżu, podagrze i bólach nerwowych stosuje się Togal. Uśmierza on bóle i przynosi ulgę w cierpieniach. Togal stosuje się również w grypie i przeziębieniu. Oryginalne tabletki Togal nabyć można w najbliższej aptece.

693

Winna ona prowadzić życie nienerwowe, spać dobrze, unikać zdenerwowań.

Czy obowiązkiem matki jest karmienie dziecka piersią? Tak, tak!

Mleko matki jest jedynym i niezaprzeczalnym, jest ono pokarmem naturalnym i najlepiej zaspakaja potrzeby dziecka, niemowle otrzymuje białko swoiste, które łatwo się asymiluje.

Należy też podkreślić, że ustrój niemowlęcia z mlekiem matki otrzymuje ciała ochronne, które zmniejszają możliwość zapadnięcia na choroby zakaźne, które przeszła matka.

To jest bardzo ważne!

Spostrzeżenia nawet każdego laika są dosyć bijące w oczy; niemowlęta karmione piersią są zdrowsze od żywionych sztucznie, lepiej się rozwijają, szybciej przybierają na wadze, rzadziej mają zaburzenia w trawieniu.

Należy pamiętać, że śmiertelność wśród niemowląt karmionych sztucznie jest znacznie wyższa od karmionych przez matkę jej piersią.

Wobec wszystkiego co powyżej było powiedziane stwierdza się konieczność odżywiania niemowlęcia piersią matki. (Dokończenie nastąpi).

OD LAT 35 W SŁUŻBIE DZIECKA-PUDER BEBE SZOFMANA

Strzeżmy się grypy

Lepiej jest zapobiegać niż leczyć

Lepiej jest zapobiegać, niż leczyć się — najlepsza to zasada współczesnej higieny i medycyny. Zasada ta odnosi się w szczególności do chorób zakaźnych, a wśród nich osobliwie do choroby sezonowej, szerzącej się z nadzwyczajną łatwością, nagminnie — do grypy. Grypa może być łagodna, może być złośliwa, ale w każdym razie nie jest chorobą o przebiegu bezpiecznym. Obecnie znowu szerzy się grypa epidemiczna w prowincjach nadreńskich, mamy ją też w Warszawie i w innych miastach Polski.

Jak ustrzec się przed grypą? Co ro-

bić, aby nie dopuścić do rozwinięcia się jej?

Pierwszym nakazem jest unikanie towarzystwa ludzi kaszlących, gdyż podczas kaszlu wyrzucane są i dostają się do powietrza drobniutkie kropelki śliny, zawierające zarazki grypy. Dalej należy dbać starannie o utrzymanie równej temperatury w mieszkaniu, przewietrzać pokoje. Drugim nakazem będzie nie przemęczenie organizmu, gdyż człowiek zmęczony ulega łatwiej atakowi zarazków, niż świeży i wypoczęty, którego organizm znajduje w sobie odrazu siły

gotowe do walki z zarazkami. Potwierdzają to obserwacje poczynione podczas grypy w szkołach, wśród nauczycieli, w biurach etc. Należy zatem w razie epidemii grypy pracować, czy też zażywać sportów, rozrywek tylko w tym stopniu, aby nie odczuwać zmęczenia. Nie należy natomiast uciekać się do rozpowszechnionego zwyczaju przepłukiwania nosa, co jakoby ma chronić przed zarażeniem się. Przeciwnie, płukanie nosa przyczynia się do osłabienia śluzówki, która sama dysponuje pewnymi środkami obronnymi przeciw mikrohom. Jeśli nastąpiło jednak pomimo wszystkich środków ostrożności zarażenie grypą, należy przede wszystkim zachować spokój, a najlepiej położyć się do łóżka. Zupełny spokój, odpoczynek są najlepszym środkiem dla uniknięcia tak groźnych często przy grypie komplikacji. W pierwszej fazie grypy można załecić gorącą, pięciominutową kąpiel, poczem bezpośrednio suche koce przez godzinę, przyczem należy napić się gorącej herbaty i przyjąć w małych dawkach piramidon. Funkcjonowanie serca podlega szczególnie pilnej obserwacji przez cały czas choroby. Nie należy wstawać z łóżka przed czwartym dniem wolnym od gorączki, a i w okresie rekonwalescencji trzeba wystrzegać się przedwczesnego wyjścia na ulicę, zmęczenia, aż do zupełnego powrotu do stanu normalnego.

Dr. A. M.

Wypadki w rolnictwie

O właściwej organizacji bezpieczeństwa i higieny pracy

Instytut Spraw Społecznych wykonał ostatnio zestawienie wypadków przy pracy, jakie zaszły w Polsce w grudniu roku ubiegłego, według wiadomości z wyświadczeń prasowych. Zestawienie to wykazało, że największa liczba wypadków w tym okresie zaszła w rolnictwie.

Na ogólną bowiem liczbę 35 ciężkich wypadków, które zaszły w grudniu i spowodowały śmierć 45 osób, a ciężkie kalectwo 109 osób, w rolnictwie było — według informacji pism stołecznych i prowincjonalnych — wypadków ogółem 24, w tem zaś 16 zgonów i 25 ciężkich urazów przy pracy.

16 wypadków śmiertelnych w samym tylko rolnictwie w ciągu jednej miesiąca, to hynajmniej nie w porównaniu z wieloletnią pracą w gospodarstwie rolnym, to liczba olbrzymia, świadcząca o fatalnie zorganizowanej pracy w tym dziale produkcji.

Zaznaczyć niestety wypada, że liczba ta jest w istocie niewątpliwie jeszcze większa, gdyż z wszelką pewnością pisma nie podają wszystkich wypadków, jakie zachodzą na wsi.

Poza tem niezmiernie często — wskutek braku opieki lekarskiej na wsi — wypadek, początkowo nie grożący życiu robotnika, kończy się śmiercią. W ostatnim numerze Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych dr. Giebocki - Barcin podaje cały szereg podobnych wypadków, a m. in. opisuje fakt, jaki zaszł w jednym z majątków. Robotnik w czasie pracy upadł na widły, które przebiły mu brzuch. Właściciel majątku, nietylko, że nie wezwał lekarza, ale nie chciał nawet dać koni dla przewiezienia rannego. Robotnik udał się piechotą do lekarza, mieszkającego w odległości 7 kilometrów, i tu w czasie zakładania opatrunku życie zakończył.

W wypadku tym i innych, temu podobnych, potrzeba jest nietylko interwencji władz administracyjnych i prokuratora. Konieczna jest zorganizowana akcja całego społeczeństwa w celu zmuszenia pracodawców, w rękach których leży życie i zdrowie zatrudnionych robotników, do energicznego zajęcia się właściwą organizacją bezpieczeństwa i higieny pracy.

Epidemia grypy w Niemczech

Panująca od dłuższego czasu w całych Niemczech epidemia grypy, która nie omijała również i Berlina przybrała w wielu okolicach wielkie rozmiary. W prowincji Meklemburgji zostały zamknięte wszystkie szkoły.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

W trosce o najpilniejsze potrzeby gospodarcze Pomorza

Konferencja gen. Góreckiego z przedstawicielami pomorskich sfer gospodarczych w Bydgoszczy

Po odczycie p. gen. Góreckiego w Teatrze Miejskim — o którym donosiliśmy obszernie wczoraj — w salonach Klubu Polskiego zebrał się liczni przedstawiciele sfer gospodarczych, by wziąć udział w konferencji, która miała na celu zapoznanie p. gen. dr. Romana Góreckiego z najpilniejszymi potrzebami gospodarczymi Pomorza. W konferencji tej wzięli udział przybyli z p. gen. Góreckim przedstawiciele ministerstw oraz wicewojewodowie pomorski p. Starzyński i poznański p. Kaucki.

Cele i zadania konferencji informacyjnych

Po zagajeniu konferencji, p. gen. dr. Górecki w krótkich słowach wyjaśnił zadania i cele takich konferencji informacyjnych. Radą Nadzorczą Banku Gospodarstwa Krajowego przeprowadza wspólnie z dyrektorem poszczególnych departamentów Banku inspekcję oddziałów, która ma na celu nie tylko sprawdzanie sprawności ich działania, ale i badanie terenu, z którym są związane, a także sondowanie potrzeb, których B. G. K. w ramach swych możliwości i zadań uwzględnić może i powinien.

Duże ma znaczenie fakt, iż Bank Gosp. Krajowego, jako organ Rady w dziedzinie polityki gospodarczej państwa ma wśród członków swej Rady przedstawicieli wszystkich resortowych ministerstw gospodarczych, w osobach podsekretarzy stanu tych ministerstw, które mają bezpośredni kontakt z życiem gospodarczym państwa, a więc ministerstw: Przem. i Handlu, Opieki Społecznej, Komunikacji itd. Udział ich w Radzie Banku zapewnia stuprocentową koordynację wysiłków Rządu, umożliwia wglądanie się w intencje Rządu, których wyrazicielem i wykonawcą jest B. G. K. Jak szczególnie i pożądaną jest ta struktura Banku dowodzi chociażby fakt przejęcia w dziewięćdziesięciu procentach przez B. G. K. akcji bawelnianej. Dziś bawełna dzięki pośrednictwu Banku dochodzi wprost do Gdyni, pomijając drogę i uciążliwego pośrednika, jakim była Brema. Ingerencja B. G. K. we wszystkie dziedziny życia gospodarczego wydała już nie mniej obfity plon w dziedzinie rybołówstwa i szypersztwa. Dzięki umiejętnie stosowanej polityce kredytowej zdołaliśmy podnieść przemysł szyperski. Budujemy kutry o większej wyporności, które przyczyniają się niewątpliwie do podniesienia i usprawnienia naszej żegluga śródlądowej.

Z kolei porusza jeszcze gen. Górecki sprawę kredytów, podkreślając, iż w tej dziedzinie nie należy żywić zbyt daleko posuniętych nadziei, zwłaszcza co do kredytu długoterminowego. Jest to zagadnienie zbyt trudne i zbyt silnie sprężnięte z szeregiem zmian i przewartościowań naszej struktury gospodarczej, by dojrzało już do ostatniego rozwiązania. O ile jednak chodzi o kredyt krótkoterminowy, to B. G. K. jest do dyspozycji. I w tym wypadku konieczne jest dokładne zorientowanie się w sytuacji poszczególnych regionów gospodarczych kraju. Nie chodzi o efekty doraźne.

Chciałbym — kończy p. gen. Górecki — usłyszeć żale i bolączki panów, a z drugiej strony chciałbym się z wami podzielić wrażeniami i zamierzeniami B. G. K. i w tym sensie panów zaprosiłem.

Po przemówieniu prezesa Rady Grodzkiej BBWR p. dr. Nieduszyńskiego, który złożył na ręce p. gen. Góreckiego memoriał drobnego kupiectwa i rzemiosła zabrał głos kierownik sekcji przemysłowo-handlowej BBWR p. inż. Lechowski.

Sytuacja Bydgoszczy

Przed wojną światową Bydgoszcz posiadała charakter miasta przemysłowego. Na 80 tys. mieszkańców około 30 tysięcy, t. j. 40 proc. żyło z przemysłu. Podstawą ośrodka przemysłowego Bydgoszczy był przemysł drzewny, zatrudniający 30 proc. wszystkich robotników. Rozwijając się od roku 1880 w latach na krótko przed wojną osiągnął swe najsilniejsze nateżenie. Nie mniej silną pozycję stanowiła pochodnia gałęz tegoż przemysłu, t. j. przemysł meblarski. Przemysł drzewny wspólnie z przemysłem metalowym zatrudniał ponad 60 proc. robotników. Pozostałe 40 proc. dzieliły się na różne drobne

gałęzie przemysłu. Gdy w roku 1920 Bydgoszcz znalazła się w granicach Polski nastąpiła szybka, a przeto chaotyczna likwidacja gospodarki niemieckiej. Przyczyniła się do tego niemało okoliczność, że ci wszyscy, którzy posiadali trochę grosza wyemigrowali, główną jednak przyczyną tego stanu rzeczy była inflacja i przystosowanie się tej polaci kraju, która dotychczas wcielała była w organizm par excellence przemysłowy, do nowych warunków bytu w ramach państwa rolniczego. Dziś nie można Bydgoszczy zaliczać do miast przemysłowego. Na 120 tys. mieszkańców z przemysłu utrzymuje się zaledwie 25 tysięcy, t. j. 20 proc. Ilość robotników zatrudnionych w przemyśle spadła z 12.500 w r. 1929 do 7.200 w r. 1934. Dziś Bydgoszcz położona na kresach zachodnich, oddalona od źródeł surow-

Żegluga śródlądowa

P. dyrektor Zawadzki omawia szczegółowo zagadnienie żegluga śródlądowej. Sytuacja i w tej dziedzinie nie ułożyła się dla nas zbyt pomyślnie. O ile Niemcy posiadają do 7 milionów rejestrowanego tonażu środków lokomocji śródlądowej, a Francja 2 miliony 800 tys., to Polska posiada zaledwie 100 tysięcy. Jeżeli Niemcy posiadają jako siłę popędową 600 tys. KP., Francja 300 tys., to my zaledwie 15 tys. Rzeczą najtrudniejszą dla żeglugi jest to, że rzeki nasze są nieuregulowane, i że dotąd jeszcze Rząd nie miał możliwości przystąpić do systematycznej pracy w tej dziedzinie. Pomimo to jednak żegluga zwłaszcza w ostatnich trzech latach nie zamarła a nawet w pewnym stopniu rozwinęła się. Od roku 1932 daje się zauważyć stały wzrost tonażu, który dochodzi w roku 1934 do pół miliona. W pewnej mierze korzystną dla rozwoju żegluga śródlądowej była konkurencja z transportami kolejowymi, kalkulującymi się o wiele drożej. Jak i dalej zwiększenie się eksportu zboża. Zyskało to swój wyraz w transpor-

tach rzecznych, które z 270 tys. ton w r. 1933 wzrosły do 300 tys. ton w r. 1934, z czego z samej Bydgoszczy do Gdyni i Gdańska oraz Warszawy wyszło 200 tys. ton. Mimo tych koniunkturalnych warunków nie należy sądzić, że żegluga osiągnęła duże zarobki. Przeciwnie są one skromne, pozwalające w części tylko pokrywać koszty eksploatacji. Mówca zaznacza, że kredyt ofiarowany przez B. G. K. przyczynił się w znacznym stopniu do utrzymania ruchu w żegludze śródlądowej. Niebezpieczeństwo dla niej stanowiłaby mogła nowa polityka taryfowa kolei państwowych, która idzie w kierunku obniżki taryf dla całego szeregu towarów, co z natury rzeczy pociągnęłoby za sobą zmniejszenie się kontyngentu transportów drogą wodną. Obecnie sprawa ta jest opracowywana w komisji sejmowej w kierunku ustalenia współpracy żegluga z kolejami. Poza tym rozpatrywany jest w Lidze Morzkiej i Kolonijalnej szereg innych ważnych zagadnień, które w swoim czasie przedstawione będą Rządowi celem rozstrzygnięcia.

Sytuacja rolnictwa pomorskiego

Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej p. Donimirski nawiązując do referatu gen. Góreckiego z uznaniem podnosi, że z całego przemówienia prelegenta było to, co jest tętą naszej chwili, co charakteryzuje wolę i energię społeczeństwa, idzie w kierunku walki z niesłychanymi trudnościami przeżywanego obecnie światowego kryzysu.

Słusznie podkreślił gen. Górecki — mówił prezes Donimirski — że rozmaite poczynania pod egidą naszych przewodników w życiu społecznym i państwowym, porwały całe społeczeństwo do czynów takich, do których inne nagrody nie są w stanie się zabrać. W konsekwencji tego podziwu godnego wysiłku zaznaczyły się w naszym życiu gospodarczym już pierwsze przejawy odprężenia, zwrot ku lepszemu, zwrot ku rozwojowi.

Mówca stwierdza, że w tej akcji rolnictwo niestety nie zajęło należnego mu miejsca. Nie możemy powiedzieć, by rolnik był w stanie wzmocnić naszą kapitalizację wewnętrzną przez jakiegokolwiek bądź oszczędności, czy rentowność warsztatów.

Problem zasadniczy, przed którym stanęło rolnictwo, to problem dostosowania się do warunków nowych, zupełnie odrębnych. W dostosowaniu tem chodzi o przeorganizowanie swej własnej produkcji, przystosowanie jej do nowej koniunktury cen. Bo w tem leży istota pomiędzy produkcją rolną, a przemysłową. W rolnictwie niema możliwości zatrzymania warsztatów. Musi ono dostosować się do tych warunków, jakie istnieją w chwili realizacji produkcji. W konsekwencji musi się często sięgać do likwidacji swych substancji. P. Donimirski omawia następnie zagadnienie cen, zaznaczając, że w chwili obecnej wskaźnik cen płodów rolnych wynosi około 35 proc. w stosunku do cen przedkryzysowych. W tym stopniu nie zaznaczył się spadek cen w żadnej innej gałęzi wytwórczości. Rozumiemy dobrze i zdajemy sobie sprawę z trudności w innych gałęziach gospodarczych, powstałych z konieczności obniżki cen, jednak stosunek tej obniżki jest zbyt rażący, zważywszy, iż 75 proc. wytwórczości krajowej stanowią

gólnio-narodowego gospodarstwa, droga stworzenia z rolnika zdrowego konsumenta.

Zagadnienie szypersztwa

Następny z kolei mówca kpt. Marynowski porusza zagadnienie szypersztwa. Mówca zaznacza, iż wprawdzie zaznacza się spadek ilości taboru o jedną trzecią, to jednak tonaż zmniejszył się tylko o 10 proc. Wyzbywamy się taboru mniej wartościowego o małym tonażu, zastępując go nowoczesnymi, większymi jednostkami. Kpt. Marynowski stawia niezbyt pomyślny horoskop znalezienia się wskrócie taboru rzeczniczego wobec dość dużej obojętności czynników powołanych — w rękach obcych.

O los spółdzielni kredytowych

Sekretarz Wojewódzkiej Rady BBWR w Poznaniu p. rtm. Dudziński, poruszył zagadnienie spółdzielczości i nieodzowną konieczność przyjęcia jej z pomocą. Spółdzielczość poniosła na skutek współpracy z rolnictwem wielkie straty. Nastąpiło zamożenie wszelkich posiadanych kapitałów. Nie mniej straty poniosła spółdzielczość kredytowa, związana zwłaszcza w Bydgoszczy z przenysiem drzewnym. Spółdzielczość ta musiałaby dużą uzyskać pomoc, by wrócić do normalnego stanu. Powstaje pytanie, czy opłaca się ratować to, co dzisiaj jest w tak opłakanym stanie, czy niema widoków zamiany tego czynnika innym czynnikiem gospodarczym, i jakie są widoki na przyszłość dla spółdzielczości. Zdaniem mówcy spółdzielczość nie tylko nie zanika ale w dalszym ciągu wykazuje rozwój, bo jest żywotną koniecznością na tutejszym terenie. Ponieważ w krótkim czasie spółdzielczość rolniczo-handlowa poniosła kolosalne straty przeto zaznaczyło się wstrzymanie transakcji, co doprowadziło do pogłębienia się wpływów spekulacyjnych, zwłaszcza zydowskich. I okazało się, że rolnik, który musiał dopłacać do spółdzielni rolniczo-handlowych, do spółdzielni kredytowych, wołał jednak łożyć nieraz duże sumy, by tę spółdzielczość podnieść i odrudzić. O los spółdzielni rolniczo-handlowych jesteśmy zupełnie spokojni. Niestety los spółdzielni kredytowych wygłada dziś zupełnie inaczej. Poniosły one kolosalne straty. Kapitały ich zostały zamrożone nie tylko przez rolnictwo, ale i rzemiosło. Należy im stanowczo przyjść z pomocą już nie tylko krótkoterminową. Mówca zwraca uwagę na inny objaw, który nie pozostaje bez wpływu na rozwój spółdzielni. Jest nim rozwój komunalnych kas oszczędności, do których zaufanie ludności stale wzrasta. Ludność wycofuje swe depozyty masowo z banków ludowych i umieszcza je w K. K. O. I dlatego rozwój K. F. O. odbywa się kosztem banków ludowych. Należy już dzisiaj ustalić zdecydowaną politykę, czy idziemy na utrzymanie, czy likwidowanie banków ludowych. Jeżeli pójdziemy na utrzymanie banków ludowych, to w takim razie musimy postawić je w równych warunkach z K. K. O. Musimy iść dalej jeszcze z tą pomocą. Podczas gdy odsetki K. K. O. nie przekraczają 7 proc., Banki Ludowe pobierają jeszcze 10—12 proc. Mówca rozumie, że Banki Ludowe nie mogą pójść w ślad K. K. O. i obniżyć stopę procentową, gdyż uzależnione są od swej centrali, t. j. w tym wypadku od Banku Zw. Sp. Zarobkowych. To też Rząd, który reprezentowany jest również w Radzie Nadzorczej w Banku Zw. Sp. Zarobk., musi się zastanowić nad sposobem obniżenia tego tak wysokiego oprocentowania. Wreszcie mówca porusza zagadnienie konwersyj zadłużenia rzemiosła w Bankach Ludowych jako nieodzownego warunku ich sanacji.

Problem przemysłu rolnego

Następnie prezes Związku Ziemi p. Ślaski, omawia problem przemysłu rolnego, a w szczególności poszczególnych jego dziedzin, t. j. cukrownictwa, gorzelnictwa i bekonniarstwa. Dzielnicę zachodnią są tak da lece nastawione na utrzymanie tych warsztatów przemysłowych, że zmniejszenie kontyngentów, zwłaszcza cukrowniczego doprowadziłoby do powolnego zlikwidowania tej tak ważnej gałęzi przemysłu rolnego. Obniżenie kontyngentu kryje w sobie również niebezpieczeństwo ruiny dla gorzelnic- (Dokończenie na stronie 8)

Na ziemiach Pomorza

Rzetelna i pożyteczna praca wśród zespołów robotniczych

Akcja wychowania fizycznego robotnic w Grudziądzu i jej rezultaty

Zarząd Komitetu Wychowania Fizycznego Robotnic w Grudziądzu, zamykając roczny okres swej pracy, odbył w dniu 28 bm. zebranie, poświęcone sprawozdaniom, ilustrującym całokształt podjętych i zrealizowanych wysiłków.

Po zapoznaniu się ze stanem kasy, przedstawionym przez p. **pulk. Simona**, z żywym zainteresowaniem wysłuchano referatów p. **dr. Mosurowej**, honorowej lekarki zespołów robotnic, korzystających z akcji Komitetu, oraz instruktorki wychowania fizycznego p. **mgr. Tygermanówny**.

P. dr. Mosurowa zgrupowała ciekawy materiał, obrazujący nie tylko stan zdrowotny badanych przez nią zespołów, lecz i zaznaczający się już powoli wpływ akcji wychowania fizycznego. Przytoczyć trzeba chociażby niektóre obserwacje i wyjaśnienia podawane przez p. dr. Mosurową.

Stwierdza ona, że skrzywienia kręgosłupa, które powtarzają się u 39% zbadanych, są niewątpliwie następstwem przymusowej pozycji przy pracy, spotęgowanem u tych robotnic, które pracują zarobkowo od wczesnych lat, niedostatecznym rozwojem mięśni i więzadeł.

Większość robotnic ma zeszytnienie stawów, głównie kolanowych, co także wiąże się z przymusową pozycją mianowicie stojącą. Gruźlica płuc osiąga 39% przypadków. Ogół robotnic wykazuje złe użębienie, co pozostaje w ścisłej zależności od niedostatecznego odżywiania się — głównie braku witamin. Jarzyn robotnice prawie nie jadają.

Badania powtórne pozwoliły stwierdzić, że robotnice pilnie uczęszczające na gimnastykę osiągnęły zwiększenie ruchomości klatki piersiowej od 1 cm. — 4 cm., a pojemność płuc wzrosła u nich od 200 cm³ do 1400 cm³.

Przedstawione wyniki badań lekarskich podnoszą znaczenie działalności **grudziądzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego Robotnic na poziom akcji, podyktowanej potrzebami wybitnie społecznymi**.

To głębokie rozumienie zdrowotnych i ogólnych wartości społecznych wychowania fizycznego w środowisku robotnic daje w sprawozdaniu ze swej pracy propagandowej, organizacyjnej i fachowej p. mgr. Tygermanówna.

Po wstępnych pogadankach, przeprowadzonych masowo na fabrykach dla spopularyzowania idei wychowania fizycznego wśród robotnic, sprawozdawczyni oparła się następnie na maleńkiej garstce 4 pozytywnych ochotników. Czujnie i stale pobu-

dzany wysiłek propagatorski samych robotnic i niewyczerpana skala pomysłów, ożywiających ćwiczenia gimnastyczne pozwoliły zorganizować poważny zespół, **liczący już dziś 134 robotnice**.

W myśl wskazań, wypływających z badań lekarskich, stosuje w szerokim zakresie gimnastykę wyrównawczą dla usunięcia wad kręgosłupa, nabytych w pracy zawodowej, ćwiczenia cielesne, usuwające zeszytnienie stawów, sprzyjające rozwojowi

stawicieli przemysłu, dali ogólnie wyraz serdecznej i poważnej troski o stworzenie warunków dalszego rozwoju wychowania fizycznego robotnic. Na wniosek p. dyrektora **Jagodzińskiego** ustalono podjęcie dodatkowej zbiórki wśród handlowych i przemysłowych firm w Grudziądzu, która pozwoliłaby na zakup patefonu, łyżew, piłek i t. p.

Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu p. **Kucharski** zaofiarował lokal



Pierwszy zespół dziewcząt ćwiczących.

klatki piersiowej. Ostatnio w sporadycznych wypadkach instruktorka wychowania fizycznego zastosowała specjalną gimnastykę leczniczą. Wpływ indywidualnie dobieranych ćwiczeń jest tu kontrolowany za pomocą systematycznych badań lekarskich.

Pracując nad rozwijaniem sprawności fizycznej, wykorzystując zdrowotną i hedonistyczną rolę gimnastyki, instruktorka kieruje równocześnie życiem towarzyskiem uczestniczek zespołów, stawiając sobie za cel pogłębiania kultury duchowej robotnic.

Zabierający głos w dyskusji p. p. przed-

Ubezpieczalni w godzinach wieczornych dla świetlicowych zajęć robotnic.

Po wyczerpaniu porządku obrad Zarząd komitetu udał się wraz z Okręgowym Inspektorem Pracy p. inż. **L. Butwiłowiczem** do gmachu szkoły powszechnej im. Marcinkowskiego na pokaz ćwiczeń gimnastycznych, zorganizowanych zespołów.

Bogate pokazy były żywo oklaskiwane przez licznie zgromadzoną na galerji publiczność. Uroczyste wręczenie odznak dwunastu zdobywczyń P. O. S. zakończyło pokazy.

Dalsze zwycięstwo BBWR

przy wyborach gminnych w powiecie grudziądzkim

W ubiegły poniedziałek odbyły się wybory do rad gminnych w gminach Rogóźno i Mokre pow. grudziądzkiego. We wszystkich okręgach widać ogromną przewagę listy B. B. W. R., czego najlepszym dowodem są wyniki wybo-

rów.

W gminie Rogóźno wybrano: 10 kandydatów z listy B. B. W. R., 1 — N. D. 1. — Lud. W gminie Mokre wybrano 9 z listy B. B. W. R., 1 — N. D., 1 — N. P. R. oraz 1 Niemca.

Wybory w powiecie morskim

Dotychczas odbyły się wybory do rad gminnych w Krokowej, gdzie wpłynęła jedna lista kompromisowa wskutek czego wybory się nie odbyły. Z listy tej weszło 15 radnych z B. B. W. R. i 1 Niemiec.

W gminie Jastarni zgłoszono jedną

listę kompromisową, z której zostali wybrani 15 radnych z B. B. W. R. i 1 Niemiec.

Jak dotychczas wybory do rad gminnych odbywają się bez żadnych walk politycznych co świadczy, że ludność ma dość demagogii partyjnej.

Przed emocjonującą imprezą sportową w Charzykowie

Ostatnie przygotowania organizatorów „Tygodnia sportów zimowych”

Już tylko kilka dni dzieli nas od wielkiej imprezy sportów zimowych w Charzykowie. Dla przyjęcia gości czyni się najróżniejsze przygotowania. Ogrzewane pokoje w restauracji klubowej, oraz willi „Bellevue” uprzyjemnią gościom pobyt. Codziennie trenują sportowcy do przyszłych zawodów na ogromnej tafli lodowej jeziora Charzykowskiego, która jest nadzwyczaj gruba i bezśniegu. Flota powiększyła się o jacht lodowy, zbudowany przez młodego żeglarza Gierszewskiego z Charzykowa. Największe zaciekawienie wzbudzi jednak niewątpliwie nowy jacht Lodowy (Monotyp. Międzynarodowego Związku Żeglarskiego na lodzie), zbudowany przez miejscowy Oddział K. P. W., który ma 15 m² żagla i skonstruowany jest według najnowszych zasad aerodynamicznych. Poza to posiada kierownicę, przez co sterowanie jest nadzwyczaj wygodne.

Zawody hokejowe pomiędzy repr. G. K. S. Warszawa a chojnickim „Gromem” urozmaicią program. Przygrywać będzie orkiestra. Kilka zamiejscowych towarzystw zgłosiło swój udział, poza to poważne osobistości z Pomorza i Gdańska przybędą na tę imprezę.

Spodziewamy się, że „Tydzień sportów zimowych” w Charzykowie przyczyni się do dalszego spopularyzowania młodego w Polsce jachtingu lodowego.

Na wymienioną imprezę Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Toruniu uruchamia **specjalny pociąg popularny**, który wyruszy z Torunia (dworzec Przedmieście) w sobotę, dnia 2 lutego około godziny 5 rano. Cena pojedynczego biletu tam i z powrotem wyniesie zł. 6,80.

Organizacja wycieczki zajęło się Polskie Biuro Podróży „Orbis”, Toruń, ul. Szeroka 1-3, które udziela wszelkich informacji.

lie kosztować powinny pomarańcze na Pomorzu

Związek Izby Przem.-Handlowych na życzenie ministerstwa Przemysłu i Handlu opracował dokładną kalkulację ceny pomarańczy w Polsce. Kalkulacja ta jest przykładowa i przewiduje trzy ceny typowe dla pomarańczy hiszpańskich: gat. III — najgorszy, gat. II — średni, gat. I — najlepszy. Po dodaniu do tych cen: kosztów wyładunku, cła, przewozu z Gdyni do danej miejscowości itp., i doliczając do tej ceny 10% kosztów i zysk hurtownika oraz dla detalisty 6% na manko i najwyżej 25% na koszt własne i zysk, cenę sprzedażną w detalu za 1 kg. wyznaczono za gatunek III — najgorszy zł. 1.17, za gat. II zł. 1.45, za gat. I — najlepszy zł. 1.66 w Gdyni; w województwach: poznańskim i pomorskim, a więc i w Toruniu za gat. III najgorszy zł. 1.22, gat. II średni zł. 1.50 i gat. I prima — najlepszy zł. 1.71.

Cena pomarańczy włoskich po obliczeniu dokładnym kosztów przewozu wynosi w hurcie w Gdyni ok. 88 gr. za 1 kg. a w Warszawie 1.73 zł., w detalu zaś 2.29 zł.

Analogicznie przeprowadzona kalkulacja cen pomarańczy palestyńskich doprowadza do ceny hurtowej w Gdyni za 1 kg. — 57 gr., w Warszawie 1.34 zł., a w detalu 1.77 zł.

Ceny powyższe są orientacyjne i mogą być traktowane jedynie jako ceny maksymalne dla poszczególnych gatunków pomarańczy. Wohec dużego przywozu pomarańczy do Polski należy oczekiwać, że ceny sprzedażne będą niższe od tych maksymalnych.

Fragmenty portu gdyńskiego na Wystawie Sztuki Polskiej w Niemczech

Znany chlubnie ze swych dzieł artysta grafik p. **Stanisław Brzęczkowski**, zamieszkujący stale w Gdyni, otrzymał zaproszenie do udziału w Wystawie Sztuki Polskiej w Niemczech, organizowanej przez nasze M. S. Z.

Otwarcie wystawy nastąpić ma dn. 9. 2. br. w Hamburgu, poczem w ciągu kilku miesięcy dzieła naszych artystów wystawiane będą kolejno w Berlinie, Frankfurtu, Monachium i in. większych miastach Niemiec.

Jak się dowiadujemy p. Brzęczkowski weźmie udział w wystawie, przesyłając tękę swych pięknych drzeworytów, przedstawiających fragmenty portu gdyńskiego.

Czy skorzystałeś z okazji?

uzyskania świetnych kompletów stanowiących

Klasyczne serie „Roju”

(„Dzieła XX w.”, dzieła Doszajewskiego

w polskórku i t. d.)

i nadto przesłanych w całorocznej

prenumeracie

BEZPŁATNIE 28 KSIĄŻEK

Prospekty gratis wysyła Tow. Wyd. „R&P”,

Warszawa, Kredytowa 1.

Nowe inwestycje w Juracie

W dalszym ciągu rozwoju nowoczesnego uzdrowiska morskiego w Juracie na Półwyspie Helskim istnieje projekt wybudowania tam wytwornego hotelu, kasyna, pływalni krytej, łazienek z ciepłą wodą morską, kawiarni, dancingu i t. p.

W związku z tem zarząd Spółki Akcyjnej Jurata, rozpiął swego czasu konkurs architektoniczny na projekty wyżej wymienionych budynków i urządzeń i obecnie jest już w posiadaniu szeregu wybitnych prac.

Dn. 4 lutego br. odbędzie się posiedzenie jury, celem zakwalifikowania najodpowiedniejszych planów do budowy. W skład sądu wejdą pp. Prof. Bojemski, oraz inż. arch. Romuald Gutt z Warszawy, inżynierowie architektki Filipkowski i Miecznikowski z Gdyni, inż. arch. Zandfos z Wejherowa, jak również przedstawiciele S. A. Jurata.

Nowe te inwestycje przeprowadzone będą w 2 etapach, przyczem w najbliższym sezonie letnim mają już być uruchomione łazienki z ciepłą wodą morską, oraz lokal rozrywkowy dancinkabaret.

(Dokończenie ze strony 7).

stwa. Zwiększenie kontyngentów zaznacza się najbardziej w dziedzinie bekoniarstwa, jakkolwiek nie jest ono zbyt ściśle związane z wytwórczością rolniczą. Dzieje się to z krzywdą dla samego przemysłu bekoniarskiego, zważywszy, iż dzielnicie zachodnie poza bliskością Gdyni jako bazy eksportowej mają możliwość wytwarzania sztandarowego, a więc gatunkowo najlepszego towaru mogącego skutecznie konkurować na rynkach zagranicznych.

Na pograniczu dwóch województw

Gen. dr. Roman Górecki replikując krótko na wyżej wspomniane referaty zaznacza, że nie jest narazie w stanie udzielić wyczerpującej odpowiedzi na szereg bardzo pilnych i realnych problemów. Powodem tego w pierwszym rzędzie niezdecydowana jest administracyjna klasyfikacja Bydgoszczy, która leży niejako na pograniczu dwóch województw, zahaczając o jedno i o drugie w szeregu obchodzących ją zagadnień chwili. Stan ten zostanie usunięty z chwilą nowego podziału adminstr. państwa, który jest obecnie w opracowywaniu. Większość postulatów, przedłożonych przez poszczególne mównice zostanie rozpatrzone w marcu b. m. w związku z inspekcją oddziału B. G. K. w Poznaniu, jednak już obecnie może obecnych zapewnić, że wyrażone przez nich postulaty będą jak najskrupulatniej rozpatrzone przez mianowane czynniki i wedle możliwości uwzględnione.

Dzień w Gdańsku

Czwartek
31
stycznia

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek: Piotra z Nolasko — Piątek: Ignacego b. m.

— **Przewidywany przebieg pogody.** W czwartek pochmurno z przejaśnieniami, średnie wiatry północne, później zachodnie, lekki mróz, w piątek pochmurno, przelotne opady śnieżne, lekki mróz.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** — Dnia 31 bm. pełnia dyżur dr. Frick, Milchkannengasse 27, tel. 23630 i dr. Weiss, Kohlenmarkt 8, tel. 27505.

Kalendarz zebrań

W piątek, 1 lutego br.

O godz. 19 oddziału kolejarzy PZP w wielkiej sali Domu Polskiego przy Wallgasse.

O godz. 19,30 grupy V handlowców i bankowców PZP w poczekalni I klasy restauracji dworcowej w Gdańsku.

W niedzielę, 3 lutego rb.

O godz. 16 pracowników portowych w sali zebrań w b. koszarach w Nowym Porcie.

Ruch towarzystw

— **Świętlica Związku Polaków imieniem Marsz. Józefa Piłsudskiego** urzędują dnia 2 lutego rb. o godz. 20 uroczysty obchód imienia Prezydenta Rzplitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego. Wszystkich świetliczan oraz sympatyków zaprasza Kierownictwo świetlicy.

— **Obchód imienia Pana Prezydenta Rzplitej**, połączony z 15 rocznicą objęcia w posiadanie morza przez Polskę urzędują w dniu 3 lutego kierownictwo świetlicy Z. P. w Sopocie. Przemówienie okolicznościowe wygłosi ob. prof. dr. Kulczycki.

— **Baczność Wojacy placówki Sopoty!** Zebranie miesięczne placówki odbędzie się we wtorek, 5 lutego br. o godz. 19 w sali Domu Polskiego (Victoriagarten) przy Eisenhardtastrasse. Na porządku obrad m. i. wykład p. prof. dr. Dragana, sprawozdanie z wczorajszego kolendy, oraz inne ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

— **Zebranie Związku Polaków filii Sopoty-Północ** odbędzie się w czwartek, dnia 7 lutego o godz. 20 w sali Domu Polskiego (Victoriagarten) przy Eisenhardtastrasse. — Przybycie wszystkich członków konieczne.

— **Baczność członkowie Zjednoczenia Kolejowców Polskich!** Następnego miesięcznego zebrania odbędzie się w sobotę, 9 lutego rb. o godz. 19 w poczekalni I klasy głównego dworca w Gdańsku.

Z miasta i okolicy

— **Dancing-bridge.** Polska Misja Dworcowa pod protektorem p. ministrowej Kazimierzowej Papee urzędują dnia 2 lutego rb. o godz. 8 wieczorem dancing-bridge w salach Carltonu przy Holzmarkt. (484)

— **Biuro paszportowe Generalnego Komisarzatu R. P. w Gdańsku** będzie w sobotę 2 lutego rb. z okazji święta Matki Boskiej Gromnicznej zamknięte.

— **Koncert Chopinowski w Gdańsku.** W poniedziałek, dnia 4 lutego br. o godzinie 20 odbędzie się koncert kameralny Polskiego Towarzystwa Muzycznego, czwarty z zapowiedzianego cyklu 10-ciu wieczorów kameralnych. Program poświęcony będzie całkowicie twórczości Fryderyka Chopina: oprócz szeregu znanych utworów fortepianowych (nokturn cis-moll, etudy gis-moll — „tercjowa” i c-moll — „rewolucyjna”, 2 mazurki, scherzo b-moll) usłyszymy kilka najmniej znanych dzieł mistrza, a więc przede wszystkim prześliczne trio g-moll na fortepian, skrzypce i wiolonczelę oryginalny polonez wiolonczelowy e-dur, dedykowany ks. Radziłłowi, wreszcie jedyne w swoim rodzaju arcydzieło sztuki kompozytorskiej — fantazja na tematy z opery „Robert Djabel” Meyerbeera, na wiolonczelę i fortepian.

Udział w koncercie przyjmują pp.: Marja Wilkomirska (fortepian), Zdzisław Roesner (skrzypce) i dyr. Kazimierz Wilkomirski (wiolonczela). Ze względu na wyjątkowo ciekawy program koncert odbędzie się w sali hotelu „Danziger Hof”. W celu udostępnienia koncertu najszeršym kołom publiczności, ceny miejsc zostały obniżone: wynoszą one od 2 guld. do 50 fen. (dla uczącej się młodzieży 30 fen.). Bilety już są do nabycia w księgarni „Ruch” oraz w sekretarjacie Konserwatorium Muzycznego (Am Olivaert 2-4), w Związku Polaków, w Polskiej Szkole Handlowej, w Gimnazjum Polskiem, w Bratniej Pomocy Studentów Politechniki.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: Pobierający rentę Jakób Weyher, 84 l., córka przetokowego kolejowego Feliksa Andreszkowskiego 5 l., robotnik Walter Engler, 27 l., wdowa Joanna Balk z domu Kamke, 84 l., robotnik Walter Dettlaff, 31 l., wdowa Wilhelmina Boehmke z domu Baerz 86 lat.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Nowym Porcie.** Zmarli: rolnik Walenty Beyer, 80 l., córka robotnika Aleksandra Scholla, 2 dni, wdowa Juljanna Zielińska z domu Łaskiewicz, 82 l., czeladnik szewski Fryderyk Richter, 80 l.

— **Kradzież z włamaniem we Wrzeszczu.** Jednej z ostatnich nocy dokonano szeregu włamań do kilku sklepów przy ulicy Adolf Hitlera we Wrzeszczu. Łupem włamywaczy stały się herbata w paczkach firmy Nachtigal i Wysocki, czekolada marki „Seturn” i „Baltic”, sardynki, pomarańcze i wyroby gdańskiego monopolu tytoniowego.

Ponieważ włamywacze skradli wielkie zapasy tych artykułów, przypuszczają należy, że będą zamierzali je sprzedać. Policja śledczą ostrzega przed zakupem skradzionych towarów i apeluje do publiczności, aby spostrzeżeniami swojemi w związku z tymi włamaniami podzieliła się z policją śledczą w Wrzeszczu, przy ul. Jaesch kentaler Weg 47a.

— **Pod kołami samochodu.** Wczoraj przed południem najechał na rogu ulic Langgase i Portschaingasse samochód osobowy na pewnego rowerzystę, który runął na ziemię, uderzając głową o samochód. Następnie leżący na bruku rowerzysta został przejechany. Nieszczęśliwy rowerzysta doznał poważnego okaleczenia i innych obrażeń ciała. Szofer samochodu osobowego który spowodował nieszczęśliwy wypadek, przewiózł przejechanego w stanie bezprzytomnym do lecznicy. Według zeznań naocznych świadków wypadku, winę za przejechanie rowerzysty ponosi szofer samochodu.

— **Kronika policyjna z 30 bm.** Zatrzymano 6 osób, mianowicie 2 za przemyt, 1 osobę za oszustwo, 1 osobę za żebractwo, 2 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** ciemno-brunatną portmonetkę z 3,35 guld., siwą rękawiczkę wełnianą, klucz patentowy, naszyjnik bursztynowy, srebrną bransoletkę, skórzane przykrycie na samochód marki „Tatra”, żółto-biały 50 ctr. wysoki pies.

W dniu dzisiejszym wybija ostatnia minuta,

podpisywania wniosków o naukę polską dla twego dziecka. Spełń swój obowiązek, jak ci nakazuje sumienie, serce i poczucie przynależności do wielkiego Narodu.

Informacje o zapisach do szkoły polskiej udziela

MACIERZ SZKOLNA

Am Olivator — Gmach podyrekcyjny — wejście z ulicy Hansagasse.

Niewłaściwe postępowanie

kierownictwa warsztatów kolejowych Trojlu

Ostatnio odbyło się zebranie polskich robotników, które zastanawiało się nad niewłaściwym postępowaniem Kierownictwa warsztatów kolejowych na Trojlu w odniesieniu do pracowników i robotników Polaków. Stwierdzono, że za stan obecny, jaki pod tym względem istnieje,

ponosi wyłączną winę dotychczasowe Kierownictwo warsztatów.

Jak się dalej dowiadujemy, zebranie uchwaliło odpowiednią rezolucję z wnioskiem doręczenia jej kompetentnym czynnikom.

Święto Polskiej Młodzieży Szkolnej w Gdańsku

Dn. 27 listopada roku ub. został na miesięcznym zebraniu Polskiej Rady Sportowej, wysunięty wniosek urzędzenia na terenie W. M. Święta Młodzieży Polskiej.

Wczoraj odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne pod przewodnictwem p. radcy Szagana z udziałem przedstawicieli szkół.

Na pierwszy ogień poszło ustalenie terminu święta, który obrano na pierw-

szą połowę września r. b. Udział w święcie mają wziąć wszystkie szkoły polskie na terenie W. M. a mianowicie: Gimnazjum polskie, Szkoła Handlowa, szkoła średnia, polskie szkoły powszechne i senackie.

Narazie zebranie poleciło kierownikom wychowania fizycznego w tych szkołach opracowanie i przedłożenie programu Święta na przyszłą konferencję, która ma się odbyć 26 lutego b. r.

Wystawa Wojciecha i Jerzego Kossaków w Gdańsku

Organizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku „Wystawa Kossaków” zapowiada się bardzo interesująco. Oprócz obrazów, które nadeszły już z Warszawy i zostaną w ciągu dwóch najbliższych dni odpowiednio zawieszane, znajdują się na niej również obrazy znajdujące się w prywatnym posiadaniu w Gdańsku. Dyrektor Aleksander Kurecki udzielił łaskawie jednego obrazu Wojciecha Kossaka i drugiego Jerzego Kossaka. Pan Ksawery Nalewajko wystawia ze swoich zbiorów obraz Wojciecha Kossaka p. t. „Wizja żołnierza polskiego”. W toku są pertraktacje z innymi posiadaczami obrazów tych autorów.

Otwarcie wyznaczone na dzień 2 lutego na godzinę 12 odbędzie się bardzo uroczyste. Wystawę otworzy Pan Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku min. dr. Kazimierz Papee. Organizatorzy wystawy osobście zaprosili na uroczystość otwarcia Pana Prezydenta Senatu Gdańskiego. Zaproszenia otrzymali również Pan Prezydent Rady Portu, Panowie Senatorowie, cały Korpus Konsularny, jak również wybitni przedsta-

wiciele społeczeństwa polskiego i niemieckiego w Gdańsku.

Wojciech Kossak przyjeżdża do Gdańska w piątek rano i zabawi przez dni kilka. Są przewidywane przyjęcia dla niego, podczas których szerokie sfery towarzyskie w Gdańsku będą miały możliwość zetknąć się z tym słynnym artystą osobście.

Organizatorzy wystawy posiadają już liczne dowody zainteresowania, jakie ona budzi. Między innymi otrzymali z Bydgoszczy zapytania, czy będzie ona mogła być przewieziona do tego miasta. O ile wiadomo, jednak, a zgodnie z tem, co podawaliśmy w jednej z poprzednich wzmianek, będzie to niemożliwe, gdyż główny obraz tej wystawy, „Przeгляд kawalerji w Krakowie” nieodwołalnie natychmiast po zamknięciu wystawy w dn. 24 lutego odesłany zostanie do Wiednia w celu sporządzenia barwnej jego reprodukcji.

To też chcący poznać się z tą wystawą mieszkańcy Wybrzeża winni tłumnie skorzyszczać z ekspozycji dzieł mistrza Wojciecha w Gdańsku.

Publiczne przemówienie prezydenta Senatu gdańskiego

W ub. wtorek, dnia 29 bm. odbyło się w Gdańsku w hali b targów publiczne zebranie członków partji narodowo-socjalistycznej, na którym prezydent Senatu gdańskiego Greiser wygłosił przemówienie o zagranicznej i wewnętrznej polityce Gdańska. W przemówieniu tem prezydent Greiser rozprawił się głównie z niemieckimi partjami opozycyjnymi, a w szczególności z partją centrową, zapowiadając, że partja narodowo-socjalistyczna, jako partja rządząca użyje wszelkich dostępnych dla niej środków, ażeby niemieckie partje opozycyjne znikły z terenu W. M. Gdańska.

Odnosnie zagadnienia polityki zagranicznej Gdańska prezydent Greiser stwierdził, gruntowną zmianę tej polityki po objęciu władzy przez partję narodowo-socjalistyczną. Od chwili utworzenia W. M. Gdańska Wysoki Komisarz Ligi Narodów w pierwszej instancji, a w drugiej Liga Narodów zasympwani byli sprawami spornymi tak ze strony gdańskiej, jak i polskiej. Ani jedno posiedzenie Rady Ligi Narodów nie obyło się bez tego, aby na porządku dziennym nie znalazła się jedna lub kilka spraw gdańskich. Rozstrzygane przez Radę Ligi Narodów sprawy gdańskie nie zadawały zwyczaj ani jednej strony ani drugiej.

Obecnie tego rodzaju polityka została zaniechana tak przez narodowo-socjalistyczną partję rządzącą jak i przez Rząd Polski, co przyjęte zostało przez Ligę Narodów w wielkim zadowoleniem. Mówca nie wda-

jąc się w bliższe szczegóły porozumienia polsko-gdańskiego stwierdził, że narodowy socjalizm nigdy nie popełni błędu swoich poprzedników, aby obcy naród gwałtem wynaradawiać. Przeciwnie należy ten naród uznać pod zrozumiałemi warunkami, że naród niemiecki na wszystkich polach życia publicznego będzie miał równe poważanie i uznanie.

W dalszym ciągu przemówienia prez. Greiser wspomniął o dobrej woli tak strony polskiej jak i gdańskiej, które dążą do obopólnego porozumienia.

Przemówienie swe zakończył prezydent Greiser zapewnieniem, że Gdańsk dotąd pozostanie niemiecki, dokąd będzie narodowo-socjalistyczny.

Jedyny występ Wandy Siemaszkowej w Gdańsku

Jedyny gościnny występ Wandy Siemaszkowej, z zespołem Teatru Ziemi Pomorskiej w słynnej komedji Gabrijeli Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej” odbędzie się we wtorek, dnia 5 lutego w sali „Stocznia Gdańska”.

Wielka mistrzyni sztuki scenicznej, Wanda Siemaszkowa, której nazwisko znane jest dobrze całemu polskiemuświatu kulturalnemu, odtworzy tytułową postać Pani Dulskiej. Krecja, którą stwarza w tej sztuce Wanda Siemaszkowa jest swego rodzaju fenomenem, świadczącym o wielkiej skali talentu znakomitej artystki. Wielka „tragiczka”, odtwórczyni postaci wielkiego repertuaru, umiała stworzyć z przekonującą prawdą satyryczną postać trwałej Pani Dulskiej. Żywiołowy talent artystki świeci i w tej „tragikomedji kultuńskiej” tryumfy.

Gościnny występ Wandy Siemaszkowej, komedji „Moralność Pani Dulskiej”, będzie prawdziwym świętem kulturalnym i wielkim wydarzeniem artystycznym naszego miasta.

Przedsprzedaż biletów na jedyny występ znakomitej artystki Wandy Siemaszkowej odbywa się w „Macierzy Szkolnej” oraz w księgarni kolejowej „Ruch”.

Program pracy „Cecylii” gdańskiej

We wtorek odbyło się w obecności ks. patrona Rogaczewskiego i prezesa okręgowego p. Grimsmanna i licznie zebranych członków roczne walne zebranie Tow. śpiewu kościelnego „Cecylja”.

Według sprawozdania Zarządu chór liczy 52 członków czynnych, i odbył w r. 1934 43 lekcji śpiewu oraz urządził wzgl. brał udział w 14 występach. Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum, poczem wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli pp.: Żywiecki — prezes, Lesnau — wiceprezes, Szefflerówna — skarbniczka, Pyszkówna — zast. sekr., Grota — skarbnik, Żelewski — biljotekarz, Schramke — zast. Kuflówna Franciszka i Grzegowski — ławnicy. Na dyrygenta poproszono znowu p. dyr. Wilkomirskiego, a do komisji rewizyjnej wybrano pp. Helenę Pietruszewską, Janę Gdańską i Dobrzychowską.

Dyrygent p. Wilkomirski omówił następny program dalszej pracy, proponując urządzić koncert postnego, wyćwiczenie nowej mszy na Wielkanoc, wzięcie udziału w tegorocznym zjeździe Okręgowym oraz koncercie muzyki i pieśni ludowej.

Ks. prob. Rogaczewski przedłożył następny program Akcji Katolickiej, według którego „Cecylja” winna brać czynny udział we wszystkich uroczystościach kościelnych.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw zamknął przewodniczący walne zebranie hasłem „Cześć pieśni”.

Z sali sądowej

UKARANA ZŁOŚLIWOŚĆ.

Przed izbą karną sądu okręgowego w Gdańsku toczyły się w tych dniach dwie rozprawy przeciwko wdowie Jonewelt, znanej policji, prokuraturze i sądowi. Została ona swego czasu, za publiczną zniwagę 15-letniego syna jej nieprzyjaciela, skazana na 6 tygodni więzienia. Przeciwno wyrokowi temu zgłosiła J. apelację, którą rozpatrywała obecnie izba karna. Sąd obniżył J. karę na 60 guld., a w razie nieściągalności na 20 dni więzienia.

Dnia 16 października ub. roku skazana została J. za rozmyślnie fałszywą obławę i zniwagę pewnego urzędnika senackiego, jego żony i dzieci na 3 miesiące więzienia. Sąd oddalił apelację, zatwierdzając tem samem wyrok pierwszej instancji.

ZWYRODNIALEC POSIEDZI 3 KWARTALY.

Przed pierwszą izbą karną w Gdańsku stał robotnik Franciszek H. z Św. Wojciecha, oskarżony o dopuszczenie się gwałtu na swej 7-letniej pasierbicy. Zbrodnia ta spowodowała rozejście się małżonków. Sąd skazał zbrojnicę na trzy kwartały więzienia, zaliczając mu 15 dni aresztu śledczego.

Rodzina, szproty i trzy karty

Smętne dzieje „zakupów” p. Kunca w Gdyni

Stanisław Kunc z Grudziądza miał liczną rodzinę i skromne oszczędności, złożone na książeczce P. K. O.

Pewnego dnia na naradzie rodzinnej zdecydowano, że pan Kunc pojedzie do Gdyni i przywiezie stamtąd większą ilość wędzonych ryb, które nad morzem są ponoć znacznie tańsze niż w miastach najbliższego zaplecza.

Jako odbiorcy zgłosili się wszyscy krewni pana Stanisława Kunca: siostry, szwagrowie, kuzynowie, kuzynki, siostrzenice i bratankowie a nawet teściowa. Mając zapewniony rynek zbytu w zakresie własnej rodziny i obliczwszy, że koszt transportu będą minimalne, gdyż jako kolejarz p. Kunc posiadał wolny przejazd, wyruszył on w drogę do Gdyni podjąwszy przedtem z swej książeczki oszczędnościowej złożone na niej 300 złotych.

Gdynia zrobiła na panu Kuncu jak najlepsze wrażenie. Padał lekki deszyk i w pierwszej chwili wydało mu się, że morze dochodzi do samej poczty, jednakże poinformowano go, że jest to plac rynkowy, który stoi pod wodą jedynie w czasie deszczu oraz w ciągu najbliższych dni, które deszcz poprzędzi.

Istotnie morze okazało się znacznie dalej. Przechodząc przez zatokę, którą uważano za plac, pan Stanisław Kunc zobaczył pod dachem pustego kiosku dwóch ludzi, grających w karty.

Jeden z nich, młodszy, prowadził grę, w której wybitnie sprzyjało mu szczęście. Starszy przegrywał.

Pan Kunc nigdy nie grywał w Grudziądzu, gdyż mając liczną rodzinę szeroko rozgałęzioną po całym mieście obawiał się, by nie zdradzić swej żyłki karcianej, której zresztą bardzo się wstydził.

Przystanawszy na chwilę p. Kunc przyjrzał się grze i poznał, że są to t. z. „trzy karty”, w które, co prawda w nieco innej formie, grywano już na dworze Ludwika XIV w Wersalu.

Pan Kunc zachęcony przez starszego gracza po chwili wahania postawił 10 złotych i już po pewnym bardzo krótkim czasie wygrał jeszcze 20 złotych.

Pan Kunc przewidział już radość swojej rodziny, kiedy pokaże jej poza transportem przewidzianych szprotek jeszcze paczkę bananów, kupioną za wygrane na ulicy pieniądze.

Gra trwała w dalszym ciągu. Szala szczęścia przechyliła się zlekka na stronę partnera p. Kunca. Za pierwszą 10-złotówką poszła druga, trzecia... dzieśnięta.

Ale p. Kunc wierzył, że mimo przegranych 270 złotych, nie wykluczony jest zwrot w szczęściu i nawet obliczył już ile bananów, a nawet pomarańcz, przyniesie, gdy nie tylko odegra się, ale i wygra około 300 złotych.

Jeszcze ostatnie dwadzieścia złotych opuściło kieszeń p. Kunca.

Tymczasem partner poprosił go, aby zaczekał chwilę, udał się po papierosy. Pan Kunc mając jeszcze nadzieję, odegrał się, ale partner jakoś nie wracał.

Po dwu godzinach czekania ogołocony z pieniędzy i nadziei pan Kunc udał się do Wydziału Śledczego. Policja istotnie odszukała partnera pana Kunca, którym okazał się znany oszust karciany ze Śląska Wacław Wiecha.

Przed Sądem grodzkim Wiecha tłumaczył, że grał dla żartów, ale dowiedziawszy się, że wymierzono mu parę miesięcy aresztu zginął i na wczorajszą zaocznej rozprawie apelacyjnej nie zjawił się wogóle, wobec czego wyrok został zatwierdzony zaocznie.

Ważne zagadnienia

Niezmiernie ważnym zagadnieniem jest dzisiaj dla każdej oszczędnej gospodyni przyrządzenie tanich a jednak pożywnych potraw. Obiady uzupełnić można doskonałym smaczną a pożywną zupą. Płynny pokarm przyswajają sobie organizm łatwiej niż stały który poza tem jest także znacznie droższym. Doskonałe a tanie zupy otrzyma się szybko i bez wielkiego trudu, przy minimalnym zapotrzebowaniu ognia, za pomocą KNORR'A kostek zupnych lub KNORR'A grochówki. Po rozpuszczeniu kostki w wodzie ugotuje się w kilkunastu minutach bez wszelkich dodatków treściwą zupę. KNORR'A kostki zupne i KNORR'A grochówka umożliwiają duże urozmaicenie, ze względu na kilkanaście odmian.

Nie wiemy natomiast nic o tem, jak przywitali wracającego z Gdyni do Grudziądza pana Stanisława Kunca, oczekujący go niecierpliwie siostry, szwagrowie, kuzynowie, kuzynki, siostrzenice, bratankowie i... teściowa.

Żegluga i porty

Ruch statków w portach polskich GDYNIA

— **Statki na wejściu:** ss Roland, szw. z Gdańska (Pol. Levant); ss Friesland, lit. z Kłajpedy (Behnke i S., Paged); ss Helga, niem. z Hamburga 544 t. dr. 133 t. pomarańcz (Prowe, Quick Disp.); ss Utklippan, szw. z Gdańska (Pam, Elibor); ss Lech; pol. z Londynu via Gdańsk 171,8 t. drob. (Polbrit); ss Masilia, szw. z Kartageny 647 t. pomarańcz, 1880 t. fosfatów (Berg.); ss Ber-til, szw. z Malmö (Polrob).

— **Statki na wyjściu:** ss Kjell, szw. do Göteborga 1950 t. weg. (Reinh. Giesche); ss Neapel, niem. do Hamburga 31 t. dr. (Bergenske); ss Taarnholm, dsk. do Gdańska (Reinhold); ss Robur IV, pol. do Słite, 2674,5 t. weg. (Polrob); ms Vasaland, szw. do Alexandrii 710 t. dr. (Berg.); ms Sally Maersk, dsk. do Wenecji 4820 t. w. (B. i S. Progress); ss Poseidon, hol. do Gdańska 3,5 t. drob. (Reinh.); ss Capella, fiń. do Gdańska 50 t. drob. (Zegl. Pol. Usco); ss Stillesee, niem. do Rouen 2010 t. w. (Berg., Skarbopol); ss Ebro, dsk. do Kopenhagi (Reinhold, Quick); ss Varangfjell, norw. do Kirkenäs 3100 t. weg., 250 t. koku (Polrob); ss Samland, niem. do Gdańska 42 t. drob. (Prowe, Quick).

— **Statki oczekiwane:** ss Vestanvik (Polrob) 30. I.; ss Robur V. (Polrob) 30; ss Nord-öst (Polrob) 30; ss Robur VI. (Polrob) 1. II.; ss Sheaf Brook (Pam) 30. I.; ss Pollux zam. Kastor (Pam) pocz. II.; ss Hjelmaren (Bergenske) 30. I.; ss Topeka (Bergenske) 30; ss Jaederen (Bergenske) 30; ss Lublin (Polbrit) 30. I.; ms Carl (Reinhold) 31. I.; ms Ransaeeter (Wolff) 31. I.; ss Argosy A. S. L. przyb. 2. II. zamiast 4. II.

GDĄŃSK

— **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: niem. ss Bussard — Lloyd; niem. ss Christian — Lloyd; norw. ss Skum — Wolff; grecki ss Dion — Balt. Transp.; niem. ss Selma — Pam; duński ss Skaane — Bergenske; niem. ss Weser — Bergenske; niem. ss Ilemenan — Bergenske; norw. ss Jaederen — Bergenske.

— **Statki na wyjściu.** Do portu gdańskiego weszły: niem. ss Flora z drobnicą z Rotterdamu — Rolff; niem. ss Phadra z drobnicą z Bremeny — Wolff; duński ss Taarnholm bez ład. z Kopenhagi — Reinhold; niem. ss Schiffbek bez ład. ze Szczecina — Pam; szwedzki skuner mot. Vasaland z drobnicą z Gdyni — Bergenske; holend. ss Poseidon z drobnicą z Amsterdamu — Reinhold; fiński ss Capella z drobnicą z Helsin-ki — Pam; niem. ss Tanger z drobnicą ze Szczecina — Bergenske; szwedzki ss Val-kyrian bez ład. z Malmö — Artus.

— **Statki na wyjściu.** Z portu gdańskiego wyszły: duński ss Bretland z węglem do St. Nazaire — Polko; szwedzki ss Utklippan bez ład. do Gdyni — Behnke i Sieg; franc. ss Jumieges z drobnicą i drzewem do Rouen — Worms; niem. ss Glatte See z drzewem do Gent — Bergenske; polski ss Lech Katowice ze zbożem do Hamburga — Pam; z drobnicą do Londynu — Pam; polski ss franc. ss Normanville z węglem do Bordeaux — Akotra; niem. i m. Ingeborg 2 ze zbożem do Nakskov — Kreft; duński ss Patricia ze zbożem do Holbæk — Kreft; szwedzki ss Tom z węglem do Sztokholmu — Arthus; szwedzki ss Ernst z węglem do Uddevalla — Bergenske; niem. ss Phadra z drobnicą do Rygi — Wolff; niem. ss Flora z drobnicą do Królewa — Wolff; szwedzki ss Frode z węglem do Bordeaux — Balt. Transp.

Pozycje statków „Żegluga Polskiej” i „Polbrytu”

„ŻEGLUGA POLSKA S. A.”
Linje regularne.

ss Chorzów — w drodze z Rotterdamu do Gdyni z ładunkiem drobnicy; ss Ternan — w drodze z Gdańska do Rotterdamu z ładunkiem drobnicy; ss Hundvaag — w Rotterdamie ładuje drobnicę do Gdyni i Gdańska; ss Śląsk — w drodze z Gdyni do Antwerpji z ładunkiem drobn.; ss Irisen — w drodze z Antwerpji do Gdyni z ładunkiem drobnicy; ss Tczew — w Hamburgu ładuje drobnicę do Gdyni i Gdańska; ss Cieszyn — w Tallinie ładuje drobnicę do Gdyni i Gdańska; ss Capella — w Gdyni ładuje drobnicę do Tallina i Helsingforsu; ss Hannestrom — w Norrköping ładuje drobnicę do Gdyni i Gdańska.

Żegluga nieregularna.

ss Wilno — w drodze z Gdyni do Livorno z ładunkiem węgla i koku minął Gibraltar 26. I. II am.; ss Poznań — w Takoradi od dn. 24. I. wyładowuje część ładunku z Gdyni; ss Toruń — w Gefle od dn. 27. I. II pm wyładowuje węgiel; ss Katowice — w Gdańsku od dn. 27. I. am. ładuje zboże do Hamburga.

Żegluga przybrzeżna.

ss Jadwiga — kursuje między Gdynią a Helem.

W ostatniej chwili

przypominamy
o odnowieniu

przeplaty na miesiąc lutego włącznie i marzec b. r.

Przedpłatę przyjmują dzisiaj jeszcze wszystkie urzędy i agencje pocztowe.



Knorr
12 różnych gatunków zup
z najlepszych naturalnych produktów i niegrzyby, strączkowe, szynkowe, łososiowe, itp. bez jakichkolwiek domieszek chemicznych, a możliwymi w kilka minut przygotowanie smacznej potrawy.
Na śniadanie znakomite płatki owsiane Knorr

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Nie sędzę, bo przecież musiałem się ubrać i to wszystko. Ale przysięć nie mogę.

— I winda była pusta?

— Pusta.

— I ponownie zbliżył się pan do windy dopiero około wpół do pierwszej — z pełnym wózkiem i wtedy spotkał pan pannę Keate?

— Tak, proszę pana.

Panna Blanc potwierdziła zeznania Teubera tak dalece jak mogła.

— Czy oprócz posługacza użył kto windy ciężarowej w nocy siódmego lipca? — zapytał koroner.

— Nie, proszę pana — odparła z całą stanowczością panna Blanc. — Wiedziałabym, bo to istne trzęsienie ziemi.

— Czy tej nocy nie zaszło w pani rejonie szpitalnym nic wyjątkowego?

— Nic. Do przyścia policji mieliśmy spokojną noc.

Lillian Ash również potwierdziła zeznania Teubera, ale jakby ze złością czy z niechęcią. Wyglądała bardzo mizernie i widać było, że ją to wszystko męczy.

— ...winda gdzieś utknęła, wobec czego Teuber pojechał z wózkiem do tej

ciężarowej, panna Keate poszła na górę do sali operacyjnej, a ja wróciłam do mojego pacjenta. W niedługą chwilę potem usłyszałam krzyk panny Keate i wybiegłam na korytarz. Panna Keate stała w drzwiach windy i...

Wstrząsnęła się gwałtownie, wywołując wśród obecnych odruch współczucia.

— Czy pani pacjent nie spał? — pytał koroner.

— Spał. Miał dobrą noc. Dopiero zamęt go obudził. Od wieczora spał prawie bez przerwy.

— Hm — mruknął znacząco koroner, tak jakby powiedział: „To znaczy, że on nie może zapewnić pani alibi”. Musieli to zresztą pomyśleć wszyscy. Reportery stawiali uszu, a Lillian spłotła nerwowo na kolanach duże ręce i jej grubo upudrowana twarz opłynęła powolnie ciemnym rumieńcem.

Koroner wypytał ją szczegółowo o noc zbrodni. Pamiętam jej zmierzowatą twarz tak, jakby nie spała od wielu nocy. Pamiętam stanowcze zaprzeczenie, jakoby mogła coś wiedzieć o mordstwie. Faktycznie powtórzyła to

wszystko co ja, Ellen i Nancy zeznałyśmy przed sędzią. Wreszcie pozwolono jej wrócić na miejsce i wywołano kolejno mnie. Ellen i Nancy. Ale z nami rozprawiono się szybko. Widocznie sędzią Lamb czuł, że nie powiem koronerowi nic nowego. Sędziowie przysięgli i wogóle wszyscy obecni wysłuchali moich zeznań z ogromnym zainteresowaniem. Koroner wypytał mnie szczegółowo o dwie bezskuteczne wyprawy na trzecie piętro w poszukiwaniu pacjenta i dra Harrigana.

Nazwisko Piotra Melady'ego wracało w czasie śledztwa dziwnie uporczywie. Oczywiście było to nieuniknione, ale za każdym razem przez audytorjum przebiegał jakby prąd elektryczny. Śledztwo dotyczyło przede wszystkim śmierci dra Harrigana, lecz zniknięcie Piotra było z nią połączone za ściśle, żeby je można wyłączyć jako coś oddzielnego. Przypuszczenie, że Piotr zabił dra Harrigana, nasuwało się nieodparcie. Napomykano, że musiał tu uczynić w samoobronie i wiadomą ogólnie nieprzyjaźń między tymi dwoma ludźmi uczyniono przedmiotem badań. Zapytano o to Courta.

— Wiem tylko — odparł chłodno — że byli ze sobą źle. Z jakiego powodu — nie mam pojęcia.

Przyparty do muru oświadczył wręcz, że o sprawach teścia nie wie wogóle nic.

Ale panował nad sobą wspaniale i nie zachnął się nawet wtedy, gdy koroner zapytał go trochę uszczypliwie, czy on sam był w przyjaźni z drem Harriganem i czy nie mógłby jakoś znaleźć dla siebie alibi.

— Nikt nie widział pana wychodzącego ze szpitala — dodał z pewnym szcunkiem, jakby przypominając sobie, że ten człowiek odziedziczył z czasem wpływy i kapitały Melady'ch — a musimy sprawdzić alibi wszystkich gości, którzy byli tej nocy we wschodniej części szpitala.

Mógł powiedzieć wprost, że miał na myśli osoby, które mogły ewentualnie pragnąć śmierci dra Harrigana, tak znacząca była jego intonacja. Court Melady, od pierwszej chwili chłodny i obojętny, teraz poprostu złodowaciał. Odpowiedział odniechcenia, że jeżeli koronerowi chodzi o jego alibi, to on go nie ma.

— Ale cóż znowu! — rzekł grzecznie koroner. — Cóż znowu! Dziękuję panu... Przepraszam, jeszcze chwilę!

Sierżant Lamb położył na biurku kartkę. Koroner rzucił na nią okiem, spojrzął z niechęcią na sierżanta i wrócił się znowo do Courta Melady'ego, który czekał z kamienną twarzą.

— Możeby pan był łaskaw powiedzieć nam, gdzie pan był dziś w nocy między pierwszą i trzecią?

(Ciąg dalszy nastąpi).



Dnia 29 stycznia 1935 r. zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach nasz kochany kolega i Senior Lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni — Pulkownik lekarz rez. W. P.

s. p.

Dr. Czesław Rogala

o czym zawiadamia

897

Zarząd Obwodu Morskiego
Związku Lekarzy Państwa Polskiego

Wyprowadzenie zwłok z kostnicy Szpitala św. Wincentego (Plac Kaszubski) do kościoła N. Marji Panny nastąpi w piątek 1 lutego o godz. 9-tej, poczem po nabożeństwie żałobnem zostaną zwłoki odprowadzone na cmentarz witomiński.



Dziś rano o godz. 3 zasnęła w Bogu po krótkich, lecz ciężkich i cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka

s. p.

Gertruda z Kucharskich Czajowa

w 37 roku życia.

O modlitwę za duszę drogiej Zmarłej proszą w smutku pogrążeni
mąż i dzieci

Gdańsk, dnia 30 stycznia 1935 r.

Wprowadzenie zwłok do Kościoła Chrystusa Króla Sandgrube 55, oraz niespory żałobne w piątek o godz. 18,30, w sobotę o godz. 10-tej nabożeństwo żałobne. O godz. 11,30 wyruszy kondukt na cmentarz św. Józefa przy Olivear Tor.

Zamiast kwiatów i wieńców prosi się w myśl intencji s. p. Zmarłej ofiarować datki na cele dobroczynne. Osobnych uwiedomień nie wysyła się.

894

Z całego kraju

W CIĄGU KWARTAŁU NA TYSIĄC 11 NOWYCH OBYWATELI.

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, przyrost naturalny ludności w Polsce w III kwartale ub. r., wyrażał się liczbą 95.813 osób, z czego na województwa centralne przypada 45.234 osób, na wschodnie 14.353, na zachodnie 14.067, oraz na woj. południowe 22.161 osób. Przeciętnie przyrost naturalny na 1.000 mieszkańców wynosił 11,4. Największy przyrost, mianowicie 12,9 wykazują woj. centralne.

PRZESZŁO 8 I PÓŁ TYS. WAGONÓW ŁADUJĄ DZIENNICIE NASZE KOLEJE.

Według ostatnich danych ministerstwa komunikacji, praca polskich kolei państwowych w r. ub. wyrażała się liczbą 9.641 wagonów przeciętnie dziennie.

W kraju ładowano przeciętnie dziennie 8.626 wagonów, w tem 6.531 do przewozu w kraju i 2.045 do wywozu zagranicę.

W obrębie W. M. Gdańska ładowano przeciętnie dziennie 124 wagony, od kolei zagranicznych przyjmowano 129 wagonów, wreszcie tranzytem przez Polskę szło przeciętnie dziennie 762 wagonów.

ROZWIĄZANIE STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ W POZNANIU.

Dowiadujemy się, że w gmachu Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu zostało wywieszzone zawiadomienie dyrektora Peretiatkowicza, rozwiązujące Stowarzyszenia Młodzieży Wszechpolskiej, treści następującej:

Powodem rozwiązania organizacji Młodzieży Wszechpolskiej było prowadzenie nielegalnej akcji kolportażowej, nieposzanowanie wobec zarządzeń rektora i nielejalność w stosunku do kuratora stowarzyszenia prof. Schmidta.

POGRZEB WYBITNEGO UCZONEGO. W WILNIE.

We wtorek odbył się pogrzeb s. p. prof. dr. Kazimierza Wacława Karaffy-Korbuta. Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w kościele uniwersyteckim św. Jana w obecności senatu i profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego z rektorem prof. Stanisławem na czele, przedstawicielami władz państwowych i miejskich z woj. Jaszczółtem i licznych delegacji. Nad trumną zmarłego wygłoszono szereg przemówień.

60 PROC. MŁODZIEŻY W BIAŁYMSTOKU CHOROJE NA GRYPĘ.

Epidemia grypy, jaka od kilku dni panuje w Białymstoku nie traci dotychczas swego nasilenia. Liczba zachorowań, szczególnie wśród młodzieży szkolnej jest bardzo znaczna. W szkołach białostockich choruje około 60 proc. młodzieży i 30% personelu nauczycielskiego. Wskutek znacznej liczby zachorowań na grypę Kuratorium Okręgu Szkolnego w Brześciu nad Bugiem zarządziło zamknięcie na 3 dni Szkoły Handlowej w Białymstoku.

Rektorzy wyższych uczelni lwowskich Potępią bandyckie wybryki młodzieży endeckiej

W związku z bandyckim napadem w domu akademickim we Lwowie na studenta Franciszka Pajorskiego, członka Legionu Młodych, rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, prof. dr. Jan Czekanowski przyjął delegację członków Bratniej Pomocy studentów tej uczelni, którzy oburzeni skandalicznym zajęciem zwrócili się do rektora z prośbą o przeniesienie sekretariatu Bratniej Pomocy Uniwersytetu Jana Kazimierza na teren Uniwersytetu, o usunięcie młodzieży wszechpolskiej z lokalu akademickiego, oraz o pociągnięcie do odpowiedzialności zarządu domu akademickiego, ponieważ bezpośrednio po zajęciu nie uczynił nic dla schwymania sprawców.

Prof. Czekanowski oświadczył, że natychmiast rozlepione będą we wszystkich gmachach uniwersyteckich odezwy do ogółu młodzieży akademickiej, potępiające ostatnie wypadki. Poza tem w lokalu Bratniej Pomocy Uniwersytetu lwowskiego przebywać będzie stale w godzinach urzędowych, prof. Kulczycki, który został mianowany kuratorem Bratniej Pomocy z ramienia Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza wydał do młodzieży akademickiej odezwę treści następującej:

„ŚWIĘTO GÓR“.

Pod przewodnictwem I wiceministra Spraw Wojskowych, gen. T. Kasprzyckiego odbyło się posiedzenie Gł. Komitetu „Święta Gór“. Komitet postanowił w r. b. zorganizować Święto Gór od 4 do 11 sierpnia w Zakopanem.

Miłośnicy gór i ci, którzy ich jeszcze nie znają, będą mieli dobrą okazję poznania piękna Tatr, tembardziej, że w programie „Święta Gór“ znajduje się szereg atrakcyjnych dających możliwość zaznajomienia się z ciekawymi zwyczajami i strojami górali.

— Do ogółu młodzieży Uniwersytetu Jana Kazimierza.

W sobotę zaszedł fakt brutalnego pobicia członka Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza w porze obiadowej w Domu Akademickim im. Adama Mickiewicza.

Potępiając ten fakt, uwiacający naszym obyczajem i przynależący ujęciu akademickiemu, wzywam młodzież akademicką do współdziałania ze mną w zabezpieczeniu swobód akademickich i przeciwstawienia się tym objawom barbarzyństwa na przyszłość.

(—) Dr. Jan Czekanowski.

Podobna odezwa ukazała się również w salach Politechniki lwowskiej, wydana przez rektora inż. Ottona Nadolskiego.

Z potępiającymi głosami obydwóch rektorów lwowskich solidaryzuje się całe społeczeństwo i większość młodzieży akademickiej Lwowa.

Programy radiowe

RADJOSTACJA WARSZAWSKA.

Piątek, dnia 1 lutego 1935 r.

6,45 Audycja poranna. 12,10 Koncert Zespołu Wiesława Wilkosa. 12,45 „Aproposito miast“ — wygł. p. Halina Mamolukowa. Tr. z Katowic. 13,00 Dziennik południowy.

13,05 D. c. Koncertu Zespołu Wiesława Wilkosa. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 „Polskie pieśni myśliwskie“ — aud. muz. ze Lwowa. 16,45 Audycja dla chorych w oparciu ks. Rękasa. (Tr. ze Lwowa). 17,15 Fr. Schubert kwartet smyczkowy d-moll „Śmierć i dziewczyna“. 17,50 „Przegląd wydawnictw“ — omówi prof. Henryk Mościcki. 18,00 „Wiadomości rolnicze“. 18,15 Potpourri operetkowe — płyty). 18,45 „O istotnych i urojonych błędach językowych“ — wygł. dr. Miecz. Małeckie. Tr. z Krakowa (Odczyt). 19,00 Duety w wyk. Ireny Gadejskiej i Berty Bragińskiej. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Muzyka. 19,50 Muzyka. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Pogadankę muzyczną wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna. W przerwie dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce“. 22,30 Recytacje poezji. 22,40 Koncert reklamowy. 23,05 Muzyka taneczna (płyty). 24,00 Muzyka taneczna z danc. „Polonia“. Ork. Englendera.

PIĄTEK, 1. 2. 1935.

ROZGŁOSIŃIA TORUŃSKA.

15,40—15,45 Sygnał oraz zapowiedź programu (Toruń). 15,45—18,10 Transmisja ze Lwowa i Warszawy. 18,10—18,15 Życie kulturalne i artystyczne Pomorza (Toruń). 18,15—18,45 Muzyka lekka (płyty Syrena-Elektro). 1) Dubin - Warren — Jerry: Zbudujemy mały domek — foxtrot, 2) Heymann-Schlechter: Rach-Ciach-Ciach — foxtrot, 3) Hannemann: Leśne nastroje — walc, 4) Lamport — Dollin — Włost: Panama — foxtrot, 5) Androsu-Meteor: Piłmienna pieśń — tango, 6) Petersburski-Schlechter: Już nie mogę — slow-fox, 7) Białostocki-Krystian: Merci, Madame — tango, 8) Ist-ram-Kotlar: Monte Christo — walc. Rezerw: Petersburski - Schlechter: Odrobina szczęścia — tango. 18,45—19,45 Transmisja z Krakowa i Warszawy. 19,45—19,50 Program na dzień następny (Toruń). 19,50—19,56 Transmisja z Warszawy. 19,56—20,00 Wiadomości sportowe z Pomorza (Toruń). 20,00—22,30 Transmisja z Warszawy.

Radjotelegamy: Polska-Buenos Aires-Rio de Janeiro

Z dniem 1 lutego b. r. zostanie uruchomione bezpośrednie połączenie radjotelegraficzne pomiędzy Polską a Buenos Aires i Rio de Janeiro.

Komunikacja ta będzie się odbywała głównie zapomocą stacji krótkofalowych, dostarczonych przez Państwowe Zakłady Radio i Teletechniczne, co stanowi duży sukces tej najmłodszej gałęzi naszego przemysłu.

WIELKA Sprzedaż Inwenturowa

Niekłótnie niskie ceny!

Korzystajcie z nadarzającej się okazji!

Ponczochoy - Rękawiczki -
Trykotaż - Bielizna dam-
ska i męska - Towary Krótkie

A. J. W. Ziętak
BYDGOSZCZ - MOSTOWA 7

Wypredaż inwenturowa

Pulowery dziecięce	dawn. 2.—	teraz 1.—	zł
„ męskie	3.50	1.50	„
bluski wełn.	6.—	3.90	„
kombin. ciepłe	1.50	0.75	„
buciki	2.50	1.50	„
śniegowce	4.—	2.90	„

MERCEDES

Kościelna 10. BYDGOSZCZ Mostowa 3.

LOS Y

do I. klasy 32 loterii

już nadeszły

Kolektura Loterii Państwowej

A. KRZYWINSKA

Grudziądz, ul. Stara nr. 11.

882

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) nieznany Zygmunt Ignacy Guzowski, urzędnik prywatny, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Marszałka Piłsudskiego nr. 5, syn Stanisława Jana Guzowskiego, nauczyciela i jego żony Heleny z domu Gorzand, zamieszkałych w Warszawie, ulica Chłonna nr. 18.

2) niezamężna Marion Maas, bez zawodu, zamieszkała w Gdańsku, Stadtgraben nr. 5, córka Waltera Henryka Maass, inżyniera kolejowego, zaginionego w Indjach Brytyjskich, ostatnio zamieszkałego w Clacton (Anglia) i jego żony Edyty Marjon z domu Hofstadt teraz zamężna Holzy, zamieszkałej w Gdańsku, Stadtgraben nr. 5, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej“ w Gdańsku.

Gdynia, dnia 29 stycznia 1935 r.

Urzędnik stanu cywilnego: (—) Reinhardt.

Materjały

na ubrania, kostjomy, płaszcze poleca

Skład Fabryczny

Fabryki

Jan Macha w Bielsku

H. Landsberg w Tomaszewie.

Wielki wybór dodatków krawieckich.

Gdynia, Starowiejska 16,

tel. 20-58. 329

Pianina

T. Bettinga sprzedaje na nader dogodnych warunkach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególnie ustępstwa. Turostowska, Toruń, św. Ducha 14. 155

Meble!

wszelkiego rodzaju, najtańszej kupujecie tylko, Toruń, Prosta 5. Przekonajcie się — Sapiemaj — Powiedz drugiemu. 547

Wszyscy mówią,

że najtańszy

krawat

kupisz tylko wprost z rąk bryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie

Wykrawki skóry do podeszew

jako też wszelkie przybory do obu-
wia, mapy do nut i teczki poleca
jakkątniej 7266

Carl Fuhrmann

II. Damm 6 Gdańsk Tel. 25310

3 Co 147/34.

895

WYWOŁANIE. Franciszka Scharmachowa, robotnica w Małych Walichnowach powiat Tczew wystąpiła z wnioskiem by Bernarda Scharmach urodzonego 31 października 1886 w Rudnie powiat Tczew a ostatnio zamieszkałego w M. Walichnowach, uznać za zmarłego. Wspomnianego zaginionego wzywa się by w niżej oznaczonym Sądzie stawił się w terminie dnia 9 kwietnia 1935 godz. 9 pokój nr. 3, gdyż inaczej zostanie uznany za zmarłego. Wszyscy, którzyby mieli jaką wiadomość o życiu lub śmierci zaginionego, winni o tem donieść Sądowi najpóźniej w terminie powyższym.

Gnień, dnia 16 stycznia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Prosięta, maciorki i knury

ma na sprzedaż

Majętność Tuchom

p. Chwaszczyno.



ADRIA

Kawiarnia — Cukiernia — Restauracja
Toruń, ul. Chelmińska 11. — Telefon nr. 2006.

Dziś t. j. w czwartek, dnia 31. I. 35 o godz. 20
odbędzie się

Wielki Nadzwyczajny Koncert Muzyki Popularnej

z powiększoną orkiestrą pod kier. kapelmistrza
E. Kamińskiego

UWAGA! W dniach 7, 8, 9 lutego br. odbędzie się
3 wielkie dni karnawałowe
połączone z różnymi imprezami, jak: turniej
tańca, tańce ruletowe oraz premijowanie 3 naj-
przystojniejszych panów. 890

Numer akt: 777a, 2637, 2638, 249, 1204/34. (872)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu, rewiru I-go Leszek Rościszewski, mający kancelarię w Świeciu, ul. Mickiewicza nr. 25, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1935 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim — Świecie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Leona Izraelskiego ze Świecia nieruchomości: Świecie tom XIV karta 364, położonej w Świeciu przy ul. Sądowej nr. 17, składającej się z: domu mieszkalnego, przybudówki, 2 stajen, kurnika, śmietnika, chlewika, szopy do wozów i roli na Starem Mieście i Chmielnikach, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Świeciu tom XIV karta 364, o powierzchni 0,22,27 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 64.371,97, cena zaś wywołania wynosi zł. 42.914,64. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.437,20.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Świeciu ul. Sądowa nr. 12, sala nr. 12.

Świecie, dnia 25 stycznia 1935 r.

Komornik: (—) L. Rościszewski.

Numer akt: 312, 507, 1146/34. 870

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu, rewiru I-go Leszek Rościszewski, mający kancelarię w Świeciu, ul. Mickiewicza nr. 25, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1935 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim — Świecie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Chuchały, zam. w Brzozowie pow. Chelmski nieruchomości: Dworzysko tom I. karta 3 i 4, Niemiecki Konopat tom II. karta 72, tamże położonych, składających się z domu mieszkalnego z stajnią i stodołą, świniami murowanej, szopy do siana i opału i roli, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Świeciu Dworzysko tom I. karta 3 i 4 i Niemiecki Konopat tom II. wykaz 72, o powierzchni 17,16,09 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 9.000,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.200,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Świeciu, ul. Sądowa nr. 12, sala nr. 12.

Świecie, dnia 25 stycznia 1935 r.

Komornik: (—) L. Rościszewski.

1. R. H. B. 14.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym dział „B” pod nr. 14 wpisano dziś przy Pomorski Przemysł Budowlany w Juracie co następuje: Pomorski Przemysł Budowlany sp. z ogr. odp. w Juracie. Przedmiotem działalności spółki jest wykonywanie wszelkich robót budowlanych, budowa dróg oraz wszelkie czynności przemysłowe związane z budową, prowadzeniem i eksploatacją zakładów przemysłowych i domów. Kapitał zakładowy wynosi 10.000,— zł. Zarząd składa się z 2 członków: Bolesława Zandberga i Michała Bonisławskiego obaj zam. w Juracie poczta Jastarnia. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Rok obrotowy rozpoczyna się z dniem pierwszego września a kończy się trzydziestego pierwszego sierpnia każdego roku. Umowa notarialna z dnia 18 sierpnia 1934 r. Rep. 822/34 notariusza Heidricha Edwarda określa charakter spółki. Zarząd reprezentuje członków nazwaną, zaś co do zobowiązań spółki jak podpisywanie weksli, czeków, nabywania lub pozbywania nieruchomości potrzebne są podpisy obojgu członków spółki. Rozwiązanie spółki następuje oprócz przyczyn wymienionych w art. 89 ustawy o spółkach z ogr. odp. przewidzianych na skutek wypowiedzenia przez jednego ze spółników na trzy miesiące naprzód wysłanego listem poleconym jednakże nie wcześniej jak z końcem każdego roku obrotowego.

Puck, dnia 24 stycznia 1935 r.

Zł. 64

Sąd Grodzki.

903

Okazyjnie

sprzedam w dobrym stanie 2 maszyny do pisania i krótkim i długim wałkiem z do liczenia Daktona z Brönsviga i maszynę do szycia. Zgłoszenia „Gazeta Morska” Gdynia. 677

Bufetowa

potrzebna od zaraz. Restauracja Dworcowa Tczew 856

Bufetowy

z kaucją 500 zł. potrzebny od zaraz. Zgłoszenia „Gazeta Morska” Gdynia pod nr. 2152, 902

Dziś

Prima Flaczki
i Nóżki
„Hungaria”
Toruń, Prosta 19. 695

Bardzo tanio i szybko

wykonuje

**wszelkie druki
barwne i zwykłe**

**Pomorska
Drukarnia Rolnicza s. A.
Toruń, Bydgoska 56**

Numer akt: 338,782/34.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu, rewiru I-go Leszek Rościszewski, mający kancelarię w Świeciu, ul. Mickiewicza nr. 25, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1935 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim — Świecie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Pawła Kuhna ze Świecia nieruchomości: Świecie tom XXI karta 627, położonej w Świeciu przy ul. Sądowej nr. 27, składającej się z domu mieszkalnego i przybudówki, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Świeciu tom XXI karta 627, o powierzchni 0,03,12 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 21.960,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 16.470,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.196,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Świeciu, ul. Sądowa nr. 12, sala nr. 12.

Świecie, dnia 25 stycznia 1935 r.

Komornik: (—) L. Rościszewski.

Sen

każdego **Piwośa** to
Bomba dobrego
„OKOCIMA”
w „HUNGARI”
Toruń, Prosta 19. 697

Udzielam

tanio korepetycji i
lekcyj
francuskiego, niemieckiego,
angielskiego i gry na forte-
pianie. Adamska, Toruń,
Sukiennicza 4. 6338

871

Narciarze

Ubrania narciarskie, damskie i męskie **Koszule** narciarskie w najnowszych deseniach i pierwszorzędnym wykonaniu poleca najtaniej Władysław Czyżewski Wytwórnia konfekcji i bielizny. Toruń, Wielkie Garbary 21. 10280

Prima

Obiady
3 dania 0,80
„Hungaria”
Toruń, Prosta 19 696

Na 2 lutego

gromnie i świecie kościelne, szt. już od 1.— zł tylko ARACZEWSKI, Toruń. Chelmińska

Pokój

umeblow. z osobnym wejściem do wynajęcia. Toruń, ul. Żeglarska 21, II p. (891)

Kuchnia

i sypialnia nasprzedaż Stolarz Toruń, Mickiewicza 122 879

Już 100 lat tego nie było!

„Kiermasz Światowy”

Konkurencja z całym światem! Każdy powinien wiedzieć, kto dba o swą kieszeń. Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 816

Dom

z ogrodem tanio sprzedam. Toruń, Grunwaldzka 10. 813

Przedstawiciel

na Toruń i Pomorze

poszukiwany od zaraz przez poważną instytucję. Osoby mogące wykazać się praktyką w akwizycji, ustosunkowaniem i dobrymi referencjami, zechcą złożyć wyczerpującą ofertę sub „PRZY-SZŁOŚĆ” do administracji „Dnia Pomorskiego” Toruń. 874

Codziennie Dancin VARSOVIE Codziennie Dancin

ul. Gdańska 42. Bydgoszcz ul. Gdańska 42.

Nowootwarty lokal restauracyjny w centrum miasta.

Lokal oimarty do rana.

Pielegnowane napoje. Kuchnia warszawska.

Ceny bardzo przystępne.

758

GOSPODARZ.

Km. 874/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, Józef Westphal, mający kancelarię w Łobżenicy ul. Wyrzyńska nr. 27 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 11 kwietnia 1935 r. o godz. 11 przed południem na sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, a mianowicie: nieruchomości Zabartowo tom I. karta 1, stanowiącej własność Jana Schauera w Todenhausen (Niemcy).

Nieruchomość powyższa położona jest w Zabartowie pow. wyrzyk woj. poznańskie, w odległości 8 km. od stacji kolejowej.

Nieruchomość ma obszar 112 ha 27 a 20 mtr. kw. i składa się z 2 domów mieszkalnych, 2 domów komorniczych, stodoły, obory, stajni i reszty zabudowań gospodarczych, ziemi ornej, łąki, pastwiska, wody, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 136.721,28 zł. cena zaś wywołania wynosi 102.540,96 złotych.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowości w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich i, że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Powyższe nie dotyczy osób wymienionych w art. 688 k. p. c.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łobżenicy.

Na podstawie art. 680 k. p. c. wzywam organa władzy publicznej i instytucje publiczne, powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłoszyły zestawienie należności, należnych z powyższej nieruchomości, po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Łobżenica, dnia 25 stycznia 1935 r.

(—) Józef Westphal, Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy.

Obuwie

w wielkim wyborze oraz **śniegowce** damskie i dziecięce po cenach fabrycznych. Toruń, Łazienka 32. 821

GRUDZIĄDZ

Używane!

Futra, ubrania, kilimy, elek. troluxy, rowery, maszyny do szycia, meble, obrazy, zegary, zegarki, biżuteria, patefony, hawajską gitarę, instrumenta muzyczne, teodolit uniwersalny, opalograf, windy 15-to tonowe, sortownice do kasy, samochód luksusowy, oraz dużo innych rzeczy sprzedaje za bezcen „OKAZJOPOL” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28, (podwórze). 722

BYDGOSZCZ

Elegancki

pokój — osobne wejście Bydgoszcz, Śniadeckich 59, m. 9. 885

5 pokojowe mieszkanie

I piętro komfortowe blisko dworca wydzierżawie natychmiast, Ziętak, Bydgoszcz Dworcowa 75 884

OGŁOSZENIA:	
wiersz milimetrów na stronie 7-lamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie	25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi	25% niżżej.
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia reklamowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.	
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej	15 fen.
4-lamowej	50 fen.
„drobne” za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:		
W ekspedycji miejscowych agencji	2.50 zł	
Z odnośnikiem do domu	2.80 zł	
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.89 zł	
Pod opaską	4.50 zł	
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd	
Zagranicą	4.00 gd	
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.		

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Meżnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsa Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostanski, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gancz, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

